

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI

Kraków, wtorek, 4 lipca 1939

Nr 182

## Niekrwawa bitwa o Gdańsk

Sprawa Gdańska wysunęła się powtórnie na pierwszy plan polityki międzynarodowej. Tak, jak w pamiętnych dniach z kwietnia b. r... Uwaga całego świata jest nią zainteresowana. Wszyscy pytają się, co właściwie znaczą znane z depesz pociągnięcia hitlerowskiego Senatu W. M., fortyfikowanie jego granic, ściąganie wojskowych i partyjnych formacji z Rzeszy, tworzenie jakiegoś „korpusu ochotniczego“ itp.

Mówi się o możliwości „puczu“ hitlerowskiego, a nawet prób aneksji W. M. przez III Rzeszę. Na prowokacje gdańsko-niemieckie Polska odpowiada milczeniem. Uzbrojona i gotowa mówi: — spróbujcie!

Dotąd nic jeszcze takiego nie nastąpiło, co by oznaczało akt gwałtu w stosunku do ustroju W. M. Ale, co przyniesie jutro?

W tych warunkach nie pozostaje nam nic innego, jak jeszcze raz z całym naciskiem podkreślić stanowisko Polski w tej sprawie.

### „NASZ LEBENSRAUM“.

Po gdańskiej mowie p. Goebbelsa „Völk. Beobachter“ z 21 czerwca pisał, że

„polska prasa (zaskoczona nią) potrzebuje większego oddechu, by zająć stanowisko w stosunku do tej mowy“.

Oficjalny organ partii hitlerowskiej nie znalazł prawdziwej przyczyny spokoju, wzgl. milczenia prasy polskiej w związku z tą nieciekawą mową p. min. propagandy. Nie znaleźliśmy w niej nic takiego, co by zasługiwało na szczegółowe rozważenie. P. Goebbels powtórzył stare — dobrze nam znane — frazesy, że — Gdańsk jest miastem niemieckim, że chce do Rzeszy należeć, że argumenty etnograficzne, że traktat wersalski i t. d. Wszystko to słyszeliśmy już nie raz. I na te wszystkie „argumenty“ odpowiadamy stale i niezmiennie:

— Gdańsk (używając zrozumiałego w Niemczech argumentu) należy do polskiej „przestrzeni życiowej“ i dlatego Polska nie wyrzeknie się go nigdy.

### IMPERIALIZM I PRAWO.

W tym samym numerze „Völk. Beobachter“ w związku ze sprawą Gdańską powiedziano na pogębienie Polaków w opinii świata, że

„ich pretensje terytorialne (!) mają połowę (!) Europy za przedmiot“.

I to „połowę Europy“, która należy do Niemiec lub ich „prawo“ stanowi..

Ten cynizm wart jest zapamiętania. Wilk w roli ściganego jagnięcia. Drapieżca w postaci ofiary.

W rzeczywistości sprawa ma się tak, że Polska cudzego nie pragnie, ale o swoje prawa i terytoria bić się będzie do upadłego, Gdańsk zaś należy do tych prac i wartości, które nazywamy „swoimi“. Nie jesteśmy imperialistami. Nie uprawiamy żadnego „Drang“ na sąsiadów. Chcemy utrzymać i następnym pokoleniom przekazać to, co mamy, a co stanowi minimum naszych warunków rozwojowych.

Niemiecy ministrowie i kierownicy III Rzeszy powtarzają z lubością imperialistyczne hasła, że niemiecką jest ziemia, na której choć jeden Niemiec mieszka, lub która kiedykolwiek do Niemiec należała. Przedstawiciele rządu Polski i polskich stronnictw stwierdzają w odpowiedzi, że praw, które nam dały traktaty pokojowe, nie wyrzekniemy się nigdy.

Jest tu zderzenie prawa z bezprawiem, sprawiedliwości z gwałtem. W tym konflikcie Polska reprezentuje moralność...

### CHRYSTUS NA MORZU.

Ten fakt sprawia, że Polska zachowuje bezwzględny i podziwu godny spokój. Drugą stronę ogarnęła zbiorowa psychoza niepokoju i zdenerwowania. My — trwamy i czekamy.

Piękną manifestacją tej postawy narodu były ostatnie dni na naszym Wybrzeżu. Zwłaszcza procesja teoforyczna po morzu, prowadzona przez Prymasa Polski, Ks. Kadr. Hlonda... W ten sposób prawa Polski do morza otrzymały niejako religijne namaszczenie. Chrystus błogosławiący polskie morze i polskie porty, polskie okręty i ich załogę, to symbol i zarazem zadatek.

Symbol, bo znak zgodności naszych praw morskich z zasadami katolickiej religii.

Zadatek, bo Chrystus kroczący po falach polskiego morza — jak mówił Ks. Biskup Okoniewski — to zapowiedź Boskiej pomocy na czas „potrzeby“.

Rzecz ciekawa, że w tych właśnie polskich „Dniach morza“ przypuścili Niemcy szczególnie intensywny atak na nasze morze, że w tych właśnie dniach rozegrała się jedna z niekrwawych bitew o Gdańsk, które się przed 3 miesiącami rozpoczęły. Wygraliśmy ją w boju charakterów i duchów. Wygramy bitwę o Gdańsk także wtedy, gdyby Niemcy chcieli od słów przejść do oręża. J. P.

## Rząd polski zażąda od Gdańska wyjaśnień

Warszawa, 3. VII. (Tel. wł.). W Warszawie bawi komisarz generalny R. P. w Gdańsku, min. Chodacki. W dniu 2 b. m. odbył on rozmowę z min. Beckiem na temat sytuacji w Gdańsku.

Uchodzi za pewne, że rząd polski zażąda od Senatu W. M. Gdańska wyjaśnień w sprawie tworzenia „Freikorpsu“ oraz zaopatrywania się w sprzęt wojskowy.

## Polska, Francja i Wielka Brytania nie dopuszczą do żadnych zmian w Gdańsku

Paryż, 3. VII. (F). W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja międzynarodowa nieco się wyjaśniła. Niemcy zostały oficjalnie zawiadomione zarówno ze strony angielskiej jak też i francuskiej, że mocarstwa zachodnio-europejskie

nie dopuszczą do jakiegokolwiek zmiany status quo w Gdańsku, dokonanej z zewnątrz lub też od wewnątrz.

Oświadczenie takie stanowiło między innymi główny temat rozmowy, jaką minister spraw zagranicznych Jerzy Bonnet odbył z amb. Rzeszy w Paryżu, hr. Welczkiem.

Z drugiej strony francuski minister spraw zagranicznych powtórzył owe swoje oświadczenie ambasadorowi Łukasiewiczowi. Amb. Łukasiewicz poruszył poza tym w rozmowach z p. Bonnetem sprawy pożyczki i kredytów dla Polski ze strony Anglii i Francji, a to w związku z nadzwyczajnymi wydatkami, spowodowanymi stałą gotowością bojową Rzeczypospolitej Polskiej.

Dowiadujemy się, że sprawy finansowe są na ogół sfinalizowane, ponieważ Francja i Anglia we wspólnym swoim interesie uważają za niezbędne pójście na rękę Polsce, a to również dlatego, że straż polska jest ogólnoeuropejską strażą pokoju.

### „Akt dyplomatyczny o dużej doniosłości“

Paryż, 3. VII. (PAT). Wiadomość o rozmowie między ministrem spraw zagranicznych Bonnetem a ambasadorem niemieckim w Paryżu hr. Welczkiem, została przyjęta w kołach politycznych Paryża z dużym zadowoleniem i została zakwalifikowana, jako akt dyplomatyczny o dużej doniosłości, którego część świata politycznego paryskiego domagała się od dawna, uważając, że w stosunkach z Niemcami, przemówienia i oświadczenia publiczne nie wystarczają.

Poranne dzienniki paryskie, podając informacje o tej rozmowie, zaopatrują je tytułami: „Żadne wątpliwości co do stanowczości francusko-brytyjskiej nie są już więcej możliwe“ (Excelsior), „Stanowisko Francji zostało notyfikowane ambasadorowi Rzeszy w Paryżu“ (Petit Parisien), „Niemcy zostały oficjalnie uprzedzone, że Francja i Anglia nie będą tolerowały żadnej zmiany statutu Gdańska przez decyzję jednostronną“ (Matin).

Cała prasa komentuje inicjatywę dyplomatyczną Francji z uznaniem, podkreślając, że uniemożliwia ona obecnie Niemcom żywienie jakichkolwiek złudzeń, co do ewentualnej decyzji Francji i Anglii.

## Działalność hitlerowskich wysłanników

Paryż, 3. VII. (PAT). Prasa paryska doniosła o wydaleniu z granic Francji obywatela niemieckiego, będącego na usługach propagandy rządu Rzeszy. Dzisiejsza „Epoque“ precyzuje, że chodzi tu o niejakiego Abetza, który był łącznikiem pomiędzy komitetem francusko-niemieckim w Paryżu i odpowiednikiem tego komitetu — komitetem niemiecko-francuskim w Berlinie. Abetz był mężem zaufania ministra Ribbentropa i posiadał w kołach prasowych i finansowych Paryża szerokie stosunki, podróżując bezustannie pomiędzy Paryżem a Berlinem. „Epoque“ wyrażając zadowolenie z tego zarządzenia podkreśla, że powinno ono być wydane już dawno, i położyć kres podwójnej misji p. Abetza, który lansował szereg informacji i artykułów w prasie paryskiej.



# Walki graniczne japońsko-sowieckie przybierają na sile

## Ofensywa armii kwantuńskiej przeciwko siłom mongolsko-sowiec.

Tokio, 3. VII. (PAT). Główna kwatera armii kwantuńskiej ogłasza, iż rozpoczęto ofensywę przeciwko połączonym siłom mongolsko-sowieckim, które w początkach czerwca przekroczyły granicę, zajmując terytorium mandżurskie.

Armia kwantuńska i mandżurska rozpoczęła 2-go lipca akcję przeciwko wojskom Zewnętrznej Mongolii, które przeszły przez rzekę Khalwa, usiłując zająć terytorium mandżurskie w południowej części prowincji Khingan.

## Zmotoryzowane oddziały sowiecko-mongolskie atakują Mandżurię

Tokio, 3. VII. (PAT). Agencja Domei donosi, iż wojska japońsko-mandżurskie 22 czerwca kontratakowały zmotoryzowane oddziały sowiecko-mongolskie, które przedostały się na terytorium mandżurskie na południowy-wschód od jeziora Buir,

w pobliżu Czangku-Hong i Czangczungmiao. Z drugiej strony na obszarach położonych na północny-zachód od jeziora Buir doszło do starć, w czasie których nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty.

20 czerwca w tej miejscowości oddział złożony

z tysiąca Mongołów, któremu towarzyszyło 30 tanków, naruszył granicę mandżurską. Wywiązała się zacięta walka, która zakończyła się dopiero 22-go czerwca rano. 22 czerwca 150 żołnierzy mongolskich i 30 tanków naruszyło granicę w pobliżu Czengczung-Mio. Nieprzyjaciela odparto. Do podobnych starć doszło w wielu innych miejscach. Artyleria mongolsko-sowiecka wystrzeliła około 2 tys. pocisków. Nieprzyjaciel stracił 6 tanków i wielu zabitych. 28 czerwca tysiąc Mongołów wkroczyło na terytorium mandżurskie w pobliżu Nola i Balczagal. Odparto ich ze znacznymi stratami.

### W powietrzu spokój

Tokio, 3. VII. (PAT). Agencja Domei donosi, że od dnia 27 czerwca nie zanotowano żadnych walk między lotnictwem sowieckim a samolotami japońsko-mandżurskimi. W ub. piątek pięć samolotów sowieckich przeleciało w celach rozpoznawczych granicę w rejonie jeziora Birnor, lecz szybko wróciły z powrotem.

## Nowa organizacja Syrii

Paryż, 3. VII. (PAT). W konsekwencji układu francusko-tureckiego, przekazującego Turcji sandżak Aleksandretty, władze mandatowe Francji w Syrii uznały za konieczne przeprowadzenie reorganizacji administracyjnej w tym kraju. Syria zostanie podzielona na 3 autonomiczne prowincje: alaucką, druzyjską i dżezireh. Dwie pierwsze z tych prowincyj będą posiadały swoje sejmiki prowincjonalne, w trzeciej prowincji władza administracyjna została powierzona komisarzowi wojskowemu, wobec ostatnich niepokojów, jakie tam miały miejsce.

Pomimo tego podziału administracyjnego, wszystkie te prowincje zachowają zupełną jedność

państwową i pozostawać będą pod władzą rządu syryjskiego. Po tej reorganizacji, jednym z najważniejszych zagadnień jest stworzenie nowego gabinetu, ponieważ rząd obecny, po dymisji, która miała miejsce przed 7 tygodniami, nie mógł dotychczas znaleźć następcy. W kołach politycznych oceniają widoki uregulowania wewnętrznego spraw narodowościowych i administracyjnych w Syrii z dużym obiektywizmem, aczkolwiek wymagać to będzie szeregu pertraktacji, które będą zmierzały z jednej strony do wzmocnienia obrony militarnej terytorium Syrii przez Francję, z drugiej strony — do ujednostajnienia ustawodawstwa dotyczącego mniejszości narodowych.

## Ustawa emerytalna dla dziennikarzy argentyńskich

Buenos Aires, 3. VII. (PAT). Senat argentyński zatwierdził projekt ustawy o emeryturach dla dziennikarzy, przesyłając go marszałkowi izby poselskiej do podpisu z poleceniem przedłożenia go natychmiast władzy wykonawczej celem ogłoszenia. Nowa ustawa argentyńska przewiduje utworzenie kasy emerytalnej dla dziennikarzy, do której muszą należeć wszystkie przedsiębiorstwa wydawnicze dzienników oraz wszelkich czasopism, tudzież wszystkie osoby zatrudnione w tego rodzaju przedsiębiorstwach w całym kraju.

### Gestapo działa na wzór GPU

Londyn, 3. VII. (PAT). „Daily Herald“ oskarża agentów Gestapo, iż wciągnęli w zasadzkę w Dublinie i uprowadzili do Niemiec jednego z Niemców, którego podejrzewali o informowanie władz brytyjskich o działalności narodowych socjalistów w Anglii.

### Opactwo zamienione na siedzibę hitlerowską

Wiedeń, 3. VII. (PAT). Partia narodowo-socjalistyczna przejęła w swoje posiadanie opactwo Goetweig w Austrii Dolnej, w którym odbywać się będą obecnie zjazdy funkcjonariuszów partyjnych, aż do czasu rozbudowy opactwa na tak zwany „Deutsche Ordensburg“.

### Król Zogu osiedli się w Szwecji

Bukareszt, 3. VII. (PAT). Król albański Zogu, który przybył do Constanzy na pokładzie parowca „Bessarabia“ oświadczył, iż z Rumunii uda się do Paryża, a stamtąd do Szwecji, gdzie zamierza osiedlić się na stałe.

### Przeloty samolotów bombardujących

Londyn, 3. VII. (PAT). 18 samolotów bombardujących typu Wellington ma odbyć wkrótce lot z Anglii do Nowej Zelandii. „Daily Express“ pisze: „Jeżeli okaże się, że samoloty te mogą dokonać lotu na przestrzeni 18 tysięcy kilometrów bez lądowania, należy oczekiwać powtórzenia tego rajdu w przeciwnym kierunku z Australii do Anglii.“

### Giełda warszawska

Warszawa, 3. VII. (PAT). Notowania giełdy warszawskiej z dnia 3 lipca 1939:

Dewizy: Belgia 90.55 Berlin 213.07—212.01, Londyn 24.91, Zurych 119.90, Nowy Jork 5.33—5.30 i pół, Paryż 14.10, Mediolan 28.04—27.90, Kopenhaga 111.48—110.92, Sztokholm 5.30 3/4, Gdańsk 100.25.

Akcje: Bank Polski 103, Cukier 34.50, Modrzewów 17, Haberbusch 56.50, Ostrowiec 77.50, Zyrardów 46.

Pożyczki: 4 i pół-procentowa wewnętrzna 60, 4-procentowa dolarowa 29, 3-procentowa inwestycyjna I. em. 75, 5-procentowa konwersyjna 65, 4-procentowa konsolidacyjna 61.

## Ważkie słowa Chamberlaina

Londyn, 3. VII. (A). Oczekiwane z najwyższym zainteresowaniem przemówienie radiove prem. Chamberlaina do ochotników służby narodowej odznaczało się zwięzłą i jasną formą. Premier mówił spokojnym i stanowczym tonem, rozpoczął od podkreślenia doniosłości dzisiejszej rewii ochotników służby narodowej w Hyde Parku, oświadczając, iż w ciągu kilku miesięcy do służby tej zgłosiło się 1,250,000 ochotników.

Następnie premier odczytał uznanie króla dla ofiarności i ducha poświęcenia, z jakim ochotnicy stanęli na zew ojczyzny.

Dopiero w zakończeniu premier złożył oczekiwaną deklarację o gotowości Anglii. „Żyjemy w

czasach krytycznych i niebezpiecznych — oświadczył premier. — Jesteśmy narodem, miłującym pokój i nie szukamy kłótni z nikim. Lecz niechaj nikt nie popełnia błędu, przypuszczając, że nie jesteśmy gotowi, jeśli zajdzie potrzeba sprzeciwienia się całą naszą potęgą agresji, skierowanej czy to przeciwko nam bezpośrednio, czy też przeciwko narodom, których niepodległości podjęliśmy się bronić“.

W ocenie Londynu przemówienie prem. Chamberlaina było bardzo znamienne, z powodu krótkiej, a niedwuznacznej formy. Premier pokrył całkowicie swym autorytetem czwartkowe przemówienie lorda Halifaxa.

## Belgia i Holandia przystąpią do „frontu pokoju“?

Paryż, 3. VII. (PAT). Duże zainteresowanie w kołach politycznych Paryża wywołał komunikat o rozmowie między ministrem Bonnetem a posłem Holandii w Paryżu, ministrem Loudonem. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rozmowa dotyczyła, między innymi, negocjacji prowadzonych przez rządy Anglii i Francji, w celu

utworzenia t. zw. frontu pokoju, którego negocjacje, stwarzając gwarancję przeciwko ewent. agresorowi, interesują nie tylko neutralne państwa bałtyckie, lecz również i neutralne państwa na północnym zachodzie Europy, jak Belgię i Holandię.

—oOo—

## Podpisanie paktu bryt.-sowiec. w przyszłym tygodniu

Londyn, 3. VII. (A). Dziś po południu nadszedł do Foreign Office raport ambasadora brytyjskiego w Moskwie sir Williama Seeda o przebiegu ostatnich rozmów przedstawicieli Anglii i Francji z prem. Mołotowem. Raport ten jest obecnie rozpatrywany i będzie przedmiotem obrad podkomi-

tetu zagranicznego gabinetu, który zbierze się prawdopodobnie jutro.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że rokowania zakończą się pomyślnym wynikiem i podpisanie paktu nastąpi już w przyszłym tygodniu.



## Ameryka igra z ogniem...

# Zabawa w ustawę o neutralności nie na czasie

Paryż, 3. VII. (PAT). Głosowanie w Izbie amerykańskiej nad zmianą ustawy o neutralności wywołało w Paryżu uczucie pewnego rodzaju rozczarowanie, które jednak nie jest zbyt głębokie. Zarówno koła polityczne Paryża, jak i prasa paryska wyrażają pewne ubolewanie z powodu uchwał powziętych przez Izbę amerykańską, podkreślając jednak przekonanie, że gdyby doszło do poważnego

konfliktu w Europie, to nastroje opinii amerykańskiej i ciał ustawodawczych Stanów Zjednoczonych, znalazłszy się wobec faktu konkretnego, ulegną szybkiej i pomyślnej ewolucji i że moment uczuciowej solidarności demokracji amerykańskiej z demokracjami europejskimi zacznie bez wątpienia odgrywać w momencie konfliktu niezwykle doniosłą, a nawet może decydującą rolę.

## Niemcy zwracają się do rządu polskiego o wjazd okrętu wojennego do Gdańska

Warszawa, 3. VII. (Tel.). Rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego, iż w ciągu sierpnia br. do Gdańska ma przybyć jeden z niemieckich okrętów wojennych. Rząd polski w tej sprawie przeprowadza konsultację z senatem gdańskim. Jak wiadomo rząd polski reprezentuje na zewnątrz Gdańsk i na wizytę każdego obcego okrętu wojennego musi wyrazić swą zgodę.

Komisarz Generalny RP. w Gdańsku min. Chodacki, który bawił służbowo w Warszawie powrócił w poniedziałek do Gdańska. Min. Chodacki miał otrzymać od min. Becka dokładniejsze instrukcje w sprawie dalszego postępowania. W ko-

łach dziennikarskich utrzymuje się przekonanie, że w najbliższych dniach rząd polski zajmie stanowisko wobec ostatnich wypadków na terenie Wolnego Miasta.

### Czy Hitler wybiera się do Gdańska?

London, 3. VII. (S) Dzienniki angielskie w dalszym ciągu przynoszą wiadomości o bliskim przyjeździe Hitlera do Gdańska. Coraz bardziej jednak utrwała się przekonanie, że pogłoski te kolportuje zupełnie celowo propaganda niemiecka, celem utrzymania Europy w stanie napięcia.

## Spontaniczne spiski młodzieży austriackiej przeciwko hitlerowskiej przemocy

Wiedeń, 3. VII. (PAT). Niedawno wykryte w Salzburgu i w Wiedniu tajną organizację monarchistyczną, przy czym aresztowano wielu młodych ludzi. Obecnie po przeprowadzeniu w Wiedniu tajnej rozprawy skazano 5-ciu członków tej organizacji na kary do dwóch i pół miesięcy więzienia, część zaś, w tym jedną kobietę zwolniono.

Organizacja ta nosiła nazwę „Deutscher Bund“, oraz „Staalhelm“, a celem jej było utworzenie związku państw naddunajskich z Austrią, jako państwem demokratycznym. Młodzi członkowie tej organizacji, jak słyhać, knuli również fantastyczne plany. Między innymi wysadzenie w powietrze kościółka na górze Hohe Wand pod Wiedniem, który został przerobiony obecnie na dom młodzieży hitlerowskiej. Organizacja ta była spontanicznym odruchem młodzieży i nie miała podobno kontaktu z austriackim ruchem monarchistycznym zagranicą.

## B. policjant austriacki — ministrem spraw wewn. protektoratu!

Praga, 3. VII. (PAT). Prezydent Hacha za zgodą protektora Neuratha mianował gen. Jezka, b. oficera policji austriackiej, ministrem spraw wewnętrznych, równocześnie zwolnił premiera rządu czeskiego gen. Eliasza z zajmowanego dotychczas przezeń stanowiska ministra spraw wewnętrznych. W związku z tym w tutejszych kołach politycznych wyrażają przekonanie, że czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych obejmie funkcję wyłącznie policyjną, a właściwa agenda administracyjna

przejdzie do rąk niemieckich.

## Katastrofalny stan gospodarczy „protektoratu“

Praga, 3. VII. (PAT). Katastrofalny stan gospodarczy, w jakim się znalazły Czechy i Morawy po aneksji, odbija się ujemnie na wszystkich dziedzinach życia. Brak kapitału, surowca i dostatecznej ilości rąk roboczych, zmusił szereg instytucji publicznych oraz przedsiębiorstw prywatnych do wstrzymania już rozpoczętych robót budowlanych.

W ostatnich dniach elektrownia miasta Pragi wstrzymała budowę wielkiego pałacu, który miano wzniesić na miejscu kilku zburzonych starych domów.

### Gdy Niemcy rządzą

Mor. Ostrawa, 3. VII. (PAT). „Morgenzeitung“ z dnia 29. VI. b. r. przytacza zestawienie statystyczne opracowane przez kierownika niemieckiego związku oświatowego (Deutsches Kulturverband) dr Gessnera, dotyczące ludności zamieszkującej obecnie ziemie protektoratu i jej potrzeb w zakresie szkolnictwa. W protektoracie Czech i Moraw przebywa obecnie 6,454.000 Czechów i 240.000 Niemców, co wynosi 4 procent Niemców z ogólnej liczby mieszkańców. Na 1.300 szkół powszechnych czeskich przypada tychże szkół niemieckich 33. Szkoły ludowe wykazują stan: 7.000 szkół czeskich i 124 niemieckich. Niemcy na podstawie powyższego zestawienia dr Gessnera roszczą sobie pretensje do utworzenia nowych szkół niemieckich w liczbie 20 powszechnych a 280 ludowych.

## Policjantki polskie budzą zainteresowanie zagranicy

Warszawa, 3. VII. (PAT). Wielu działaczy społecznych oraz przedstawicieli pracy, przybywających do Polski z innych krajów, interesuje się organizacją polskiej służby policyjnej kobiet. Informują się oni o zakresie służby policjantek, zaznajamiają się z regulaminami pracy i zwiedzają instytucje, w których odbywa się praca policjantek. Jedną z najciekawszych instytucji polskich,

związanych ściśle ze służbą kobiet w policji są t. zw. izby zatrzymań dla nieletnich, które w walce z przestępczością dzieci i młodzieży odgrywają ważną rolę. Dzięki izbom zatrzymań nieletni przestępcy są oddzieleni od dorosłych i uzyskują pożądane warunki wychowawcze i pomoc w powrocie na dobrą drogę. Jedną z najbardziej wzorowych izb zatrzymań dla nieletnich posiada Łódź. Wszędzie,

## Pułkownik Koc przybył do Warszawy

Warszawa, 3. VIII. (Tel.). Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Anglią płk. Koc przybył do Warszawy, by złożyć sprawozdanie z przebiegu rokowań. P. Koc był przyjęty przez wicepremiera Kwiatkowskiego.

### MORDERCA ZAWIŚNIE NA SZUBIENICY.

Warszawa, 3. VII. (Tel.). P. Prez. R. P. nie uwzględnił prośby skazanego na śmierć przez powieszenie Borysa Cykały, który w pobliżu Brzeźnia zamordował w bestialski sposób trzy osoby. Z Warszawy wyjechał już do Brzeźnia kat Braun.

### „CHROBRY“ W DRODZE DO AMERYKI.

Warszawa, 3. VII. (Tel.). W dniu 29 lipca b. r. odjedzie z Gdyni w pierwszą podróż do Ameryki nowy motorowiec polski M. S. „Chrobry“.

## Jak przywódcy hitlerowscy bujają naród

Berlin, 3. VII. (PAT). Zjazd partyny u fortyfikacji zachodnich otworzył miejscowy gauleiter Buerckel (z Wiednia), stwierdzając w swym przemówieniu, że „nowe fortyfikacje zachodnie dają Niemcom pełną gwarancję bezpieczeństwa. U granic tych żyją dwa narody, z których żaden nie pragnie wojny. Wina spadnie na tego, który odda pierwszy strzał. Główna jednak wina leży po stronie „Albionu“(!), który nie ponosząc sam żadnych ofiar, chce pchnąć Europę ponownie w katastrofę, posługując się zawsze tym samym francuskim narzędziem“.

Mowę Buerckla charakteryzowały w znamienny sposób te same akcenty, którymi posługuje się propaganda i prasa niemiecka, a które stanowią cechę dzisiejszej polityki Rzeszy, wypowiadającej otwartą wojnę polityce angielskiej, widząc tam źródło wszelkiej antyniemieckiej aktywności.

Z kolei głos zabrał zastępca Hitlera Rudolf Hess, który usiłował wmówić swoim słuchaczom, że „polityka okrążenia nie odniesie żadnych(!) skutków. Niemcy i Włochy — chwalił się Rudolf Hess — są mocniejsze(!) od kurczowo sklejonych paktów osaczenia“. Promotorami polityki przeciw Niemcom, Włochom i Japonii, są — zdaniem Hessa — żydzi i masoni. „Atak przeciw Niemcom rozbija się — mówił Hess — o fortyfikacje zachodnie. Przedsięwzięcie w większym stylu przeciw fortyfikacjom zachodnim, dowodził Hess — zakończy się nieobliczalną katastrofą(!) dla agresora, spowoduje wykrwawienie narodu, a więc jego samobójstwo. Niech przeciwnik uczyni to do czego podburzany jest przez swych międzynarodowych rozkazodawców. Niemcy patrzą ze spokojem w przyszłość i czekają“.

## Nowe propozycje przypadły do gustu Sowieciom...

Warszawa, 3. VII. (Tel.). Agencja „United Press“ donosi z Londynu, w związku z rozmowami angielsko-francusko-sowieckimi, iż po ostatniej rozmowie Mołotowa z przedstawicielami mocarstw zachodnich, rzecznik komisariatu dla spraw zagranicznych oświadczył, że obecne propozycje Anglii i Francji w dużym stopniu zbliżyły się do stanowiska Sowieciom.

### Nie wolno używać bawełny i lnu

Berlin, 3. VII. (PAT). Opublikowano rozporządzenie, zakazujące używania bawełny i lnu przy wytwarzaniu materiałów do różnych w rozporządzeniu wymienionych artykułów, jak to: chusteczek do nosa, sukien domowych, krawatów, czapek i kapeluszy, szali, kostiumów i marynarek plażowych itd.

gdzie przydziela się policjantki mundurowe do służby, musi powstać policyjna izba zatrzymań dla nieletnich. Niekiedy, jako namiastkę, tworzy się odpowiedni zakład utrzymywany przez instytucje społeczne, lecz prowadzony przy ścisłej współpracy z policjantkami. Tak powstały np. „Izba dla nieletnich“ w Toruniu, założona przez Tow. „Caritas“ oraz „Pogotowie opiekuńcze dla nieletnich“ utrzymywane przez Patronat opieki nad więźniami“ w Gdyni.

Duże zainteresowanie pracą policjantek w izbach zatrzymań dla nieletnich oraz w ogóle służbą policyjną kobiet w Polsce okazują między innymi takie kulturalne kraje, jak Stany Zjednoczone A. P., Dania i inne, które zażądały regulaminów policyjnych, aby móc wzorować się u siebie na instytucjach polskich.



## Wiadomości z kraju

### Ks. Biskup Adamski kardynałem i metropolitą warszawskim

Według wiadomości warszawskiej agencji „Kabel“, ks. Biskup Stanisław Adamski, dotychczas ordynariusz diecezji śląskiej, ma zostać na najbliższym Konsystorzu mianowany metropolitą warszawskim.

### „Numerus nullus“ w poznańskim liceum

Kuratorium Okręgu Poznańskiego zatwierdziło zmianę w statucie Miejskiego Liceum, wprowadzając „numerus nullus“ dla uczniów obcych narodowości. Władze szkolne wychodziły z założenia, iż szkoła polska ma na względzie przede wszystkim dobro uczniów narodowości polskiej, dla których nie może zabraknąć miejsca w polskiej uczelni miejskiej.

### Nowy rektor Sem. Duchown. w Kielcach

KAP: Biskup Kaczmarek, ordynariusz diecezji kieleckiej mianował rektorem Seminarium Duchownego w Kielcach, ks. prof. dra Jana Jaroszewicza, dotychczasowego Ojca Duchownego w tymże Seminarium.

### Przeszło 16 tysięcy złotych otrzyma W. Korfanty od Zw. Górniczo-Hutn.

W Sądzie Apelacyjnym zakończył się proces W. Korfantego przeciwko Związkowi Górniczo-Górnictwu o zwrot kwoty 10.037 zł wraz z odsetkami, którą to kwotę p. W. Korfanty wpłacił do skarbu państwa w imieniu Związku. Przeciw W. Korfantemu podniesiono w prasie zarzuty, jakoby nie wpłacił należnych podatków, lecz przywłaszczył sobie jakieś sumy. P. Korfanty starał się udowodnić przed sądem niesłuszność tych zarzutów, a nie mogąc tego w inny sposób przeprowadzić, wystąpił przeciwko Zw. Górniczo-Hutniczemu z pretensją cywilną o zwrot sum wpłaconych w jego imieniu. Po raz pierwszy rozpatrywał tę sprawę Sąd Okręgowy w Katowicach 15. III. b. r. W. Korfantego, bawiącego wówczas w Pradze, reprezentował adv. Zbigniew Korfanty i W. Tempka. Sąd uznał całkowicie słuszność pretensji p. Korfantego. W Sądzie Apelac. sprawa ta była rozpatrywana 9. VI. II-ga Instancja również całkowicie uznała słuszność skargi i zasądziła Zw. Górniczo-Hutniczemu na zapłacenie całej kwoty wraz z odsetkami, łącznie ok. 16.000 zł.

Zaznaczyć należy, że wyrok powyższy nie wpływa na obecną sytuację prawną p. Korfantego, przeciw któremu obecnie jest prowadzone śledztwo w zupełnie innej sprawie.

### Poznań zniszczony burzą

Silna burza, połączona z gradem, jaka przeszła nad Poznaniem i okolicą, wyrządziła, jak się obecnie okazuje, znaczne szkody. W niżej położonych częściach miasta zalane zostały liczne mieszkania. Liczne drzewa zostały wyrwane z korzeniami, lub powyrywane, tamując ruch na jezdni. W pobliżu łązienek miejskich spadająca gałąź przerwała przewody wysokiego napięcia, które opadając na ziemię, poraziły śmiertelnie 8-letniego chłopca. Poważne przeszkody powstały również w sieci telefonicznej i w urządzeniach alarmowych straży ogniowej. Straż pożarna wzywana była do pomocy w około 90 wypadkach.

### Wielki zlot sokołstwa w Poznaniu

W Poznaniu odbył się wielki zlot „Sokoła“ dzielnic wielkopolskiej z udziałem kilku tysięcy sokołów oraz delegacji gniazd sokołich z całego kraju. W przeddzień zlotu odbyła się w sali „Domu Rzemieślniczego“ uroczysta akademja z udziałem przedstawicieli władz cywilnych z wojew. Bociańskim, władz wojskowych z płk. dypl. Kalińskim i duchowieństwa z Ks. bisk. O'Rourke. Szczególnie gorąco witano przybyłych na zlot „Sokołów“ z Gdańska, darząc ich niemilknącymi oklaskami.

We właściwym dniu zlotu po Mszy św. odprawionej na boisku „Sokoła“ przez Ks. bisk. O'Rourke i kazaniu, wygłoszonym przez ks. prof. Skazińskiego, nastąpił przemarsz oddziałów sokołich przez miasto i złożenia wieńca pod pomnikiem Wdzięczności, po czym w godzinach popołudniowych odbyły się na boisku sokołim popisy.

### Zjazd śpiewaków kaszubskich

W dniu 6 sierpnia w Wejherowie odbędzie się uroczystość 30-lecia okręgu Kaszubskiego-Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Uroczystość ta będzie połączona ze zjazdem okręgowym okręgu ka-

# Odnalezienie obrazu Jana Styki w Ameryce

Nowy Jork, 3. VII. (PAT). W jednym z kościołów polskich w Filadelfii odnaleziono obraz Jana Styki — „Królowa Korony Polskiej“, skradziony z wystawy w Chicago w r. 1893. Obraz ten na publicznej licytacji kupił przed laty pewien parafianin polski, dziś już nieżyjący i ofiarował go swemu kościołowi. O odkryciu tym zawiadomiono natychmiast mieszkającego w Nowym Jorku znanego portreciście, Tadeusza Stykę. Na zapytanie, czy zamierza dochodzić swych praw do obrazu swego ojca, p. Styka odpowiedział, że nie uczyni tego ze

względu na to, że obraz jest w posiadaniu kościoła.

W związku z powyższym zaznaczyć należy, że podczas owej wystawy chicagowskiej przed 46 laty zginęło kilka obrazów polskich mistrzów. Między innymi skradziony został obraz Gersona — „Twardowski wywołuje ducha Barbary przed Zygmuntem Augustem“ Obraz ten od paserów dostał się w ręce prywatne. Sprzedany na licytacji w Chicago za 1.200 dolarów, znajduje się dziś u jednego z handlarzy dzieł sztuki w Nowym Jorku, który żąda zań 250 dolarów.

# Polak wynalazcą „domków na kółkach“ w Ameryce

Prasa polska w Chicago donosi, że wynalazca tzw. „Trailer'ów“, czyli domków na kołach, ciągniętych przez samochód (w których dziś tysiące Amerykanów prowadzi życie koczownicze), był Polak, niejaki Fryderyk Dankowski, dziś 75-letni rzeźbi starzec. Dankowski urodził się w Poznaniu i przybył do Stanów jako mały chłopiec. W r. 1888 osiedlił się jako krawiec w stanie Montana i tu, lokując swe oszczędności w kopalniach miedzi, dorobił się bardzo pokaźnego majątku. Wtedy wycofał się z interesów i zaczął podróżować po Stanach Zjedn. Kiedy nadszedł okres samochodów, Dankowski zbudował sobie domek na kołach, któ-

ry przyczepił do samochodu. Od tego czasu przejechał wszędzie i wzdłuż Stany trzydzieści razy. Nie ma on stałego miejsca zamieszkania oprócz swego „trailera“, którym w lecie udaje się na północ, a w zimie na południe. Obecnie zwiedził wystawę nowojorską, gdzie tak się zachwycił pawilonem polskim, że postanowił w roku przyszłym udać się do Polski, której już zupełnie nie pamięta. Obecnie znajduje się on w drodze z Nowego Jorku do San Francisco. Mimo swego wieku jest pierwszorzędnym strzelcem i wspina się na najwyższe szczyt Gór Skalistych.

—○○—

# W jakim celu Hitlerowi potrzebne są masy robotnicze

Na powyższe pytanie całkowicie niedwuznacznie odpowiedź dał Hitler w „Mein Kampf“. Wiadomo bowiem — pisze J. Gieryński („Taki jest Hitler“), — że Hitlerowi nie chodzi o wprowadzenie reform socjalnych, o skrócenie czasu pracy i o podniesienie robotniczych zarobków. „Szeroka masa, a więc przede wszystkim masa robotnicza, żyje w niewoli gorszej, niż w niejednej kolonii murzyni. Wiadomo, że zarobki obniżono, a czas pracy przedłużono“. Umizgi do szerokich mas robotniczych i wiejskich nie płyną z pobudek patriotycznych i humanitarnych. Cel jest inny — Hitler określa go na różnych miejscach: „Rozważając sprawę nawet z punktu czysto technicznego, wydaje się myśl niemieckiego wyzwolenia na zewnątrz tak długo niedorzeczna, dopóki szerokie masy nie będą gotowe wstąpić w służbę tej wolnościowej myśli. Widząc rzecz czysto po wojskowemu, dla każdego oficera musi być jasne po krótkiej rozwadze, że nie można prowadzić walki na zewnątrz ze studenckimi batalionami, ale, że prócz mózgu narodu potrzebne są w tym celu także pięści... Nie tylko sama walka jest nie do przeprowadzenia, jeśli szturmowe bataliony nie widzą w swoich szereгах mas robotniczych, ale także techniczne przygotowania są nie do przeprowadzenia bez dobrowolnej jedności naszego ciała narodowego (str. 368). Dla pozyskania masy, żadna

społeczna ofiara nie jest za ciężka“ (str. 369).

„Pozyskanie serca narodu może się tylko wtedy udać, kiedy prowadzi się pozytywną walkę o własne cele, a równocześnie niszczy się cele przeciwnika... Szeroka masa jest tylko kawałkiem natury i nie rozumie wzajemnego uścisku dłoni ludzi, którzy twierdzą, że chcą rzeczy przeciwnych. Czego sobie życzy, to zwycięstwa silniejszego i zniszczenia słabego albo jego bezwarunkowego podporządkowania“ (372—3).

„Rezerwuarem, skąd młody ruch ma czerpać swoich zwolenników, będzie więc w pierwszym rzędzie masa naszych pracobiorców (374). Znajdzie się też inteligencja w partii, to dobrze, ale zdobywanie mieszczańskiego bydła wyborczego nie może być nigdy celem tego ruchu (tj. nar.-soej.). Obciążyłyby się w takim wypadku masą, które stosownie do swego jestestwa doprowadziłyby do paraliżu także siłę werbunkową szerokich warstw“ (375).

„Hitler nie chce — pisze Gieryński — mieszczaństwa, gdyż można je wprowadzić na wiecach doprowadzić do pożądanego nastroju, ale nie można doprowadzić do zaniku przywar, powstałych w ciągu stuleci. Dlatego propaganda ma zwracać się wyłącznie do robotnika i starać się o zwerbowanie robotnika“.

—○○—

szubskiego Kół Śpiewaczych. Komitet organizacyjny Zjazdu zaprasza na uroczystość bratnie Koła Śpiewacze z całej Polski.

### „Stella Poloniae“ wystartuje do stratosfery w jesieni

Wczesną jesienią r. b., prawdopodobnie w połowie września, projektowany jest start balonu stratosferycznego.

Powłoka balonu „Stella Poloniae“ po wypadku, jakiemu balon uległ w r. ub., została już naprawiona i powietrzny olbrzym gotów jest do ponownego podjęcia trudnej próby. Załogę stanowić mają kpt. Z. Burzyński i dr Jodko-Narkiewicz.

Miejsce startu nie zostało jeszcze ustalone, ale prawdopodobnie będzie nim, podobnie, jak w ub. r. Dolina Chochołowska.

### Skazanie „Prosto z mostu“ za artykuł „Obyczaje teatralne“

Sąd Okr. w Warszawie ogłosił wyrok w procesie tygodnika „Prosto z mostu“ z powodu umieszczenia artykułu p. t. „Obyczaje teatralne“. Z motywów wyroku okazało się, że przedmiotem rozpra-

wy sądowej były postawione „Prosto z mostu“ zarzuty, iż w teatrach stołecznych panuje taki system, który uzależnia zaangażowanie aktorek od względów niemoralnych. Sąd uznał, iż artykuł jest zniesławiający i skazał autora Alfreda Łaszowskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata, 200 zł. grzywny, 100 zł. nawiazki oraz 40 zł. kosztów sądowych, redaktora Piaseckiego zaś, który artykuł ów po przeczytaniu umieścił w tygodniku — na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat, 200 zł. grzywny, 300 zł. nawiazki i 40 zł. kosztów sądowych. Jednocześnie sąd zarządził konfiskatę numeru tygodnika, w którym ukazał się artykuł i ogłoszenie wyroku na koszt skazanych w czterech pismach.

### Groźny pożar tartaku

W osadzie Tartaki-Most gm. szydłowickiej, pow. słońmiskiego spalił się tartak firmy „Pradmil“ wraz z urządzeniami, 3 tys. metrów sześciennych desek, rozrzuconych na przestrzeni pół kilometra oraz zabudowania gospodarcze. Straty są bardzo duże. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe ze Słonimla, Baranowicz oraz pobliski oddział wojska i robotników.



# Spisek separatystów pruskich

Dopiero teraz nadchodzą z Rygi szczegółowsze wiadomości o aferze kilkunastu oficerów niemieckich w Królewcu, która zakończyła się wyrokiem śmierci. W pierwszym procesie na ławie oskarżonych zasiadło dwóch pułkowników, trzech majorów, jeden kapitan i jeden porucznik pod zarzutem zdrady tajemnic wojskowych. Wszyscy oni zostali skazani na karę śmierci, a wyrok był wykonany przed tygodniem w Królewcu. W drugim procesie, który rozpoczął się zaraz po pierwszym, na ławie oskarżonych pod tym samym zarzutem zasiadło ośmiu oficerów, przy czym pięciu z nich rozstrzelano, a trzech zostało skazanych na bezterminowe więzienie.

Wszyscy ci oficerowie pochodzili z garnizonów z Prus Wschodnich, przy czym trzech, a mianowicie jeden pułkownik i dwóch majorów, zajmowało wybitne stanowiska w utworzonej komendzie kraju kłajpedzkiego.

## Sensacyjny spisek

Wiadomości otrzymane z Rygi brzmią istotnie sensacyjnie. Jak okazuje się agencji „Gestapo” ukryli spisek, szeroko rozgałęziony w Prusach Wschodnich, mający na celu nie mniej, ni więcej, tylko oderwanie Prus Wschodnich i kraju kłajpedz-

kiego od Rzeszy i utworzenia z tego terytorium państwa niezależnego, związanego umowami gospodarczymi i politycznymi z Polską.

Zamiary spiskowców, którzy w znacznej części pochodzili z Prus Wschodnich, wiązały się z trwającym już od dłuższego czasu niezadowoleniem tego kraju, który buntuje się przeciwko ryzykownej polityce Hitlera, mogącej narazić Niemcy na wojnę i zniszczenie.

Wśród ludności Prus Wschodnich panuje formalna bieda, zwiększona przez niemiłosiernie rekultywację wszystkich pól rolnych, wywożonych do Niemiec. Na tle tego niezadowolenia wyrósł spisek zakończony krwawą masakrą kilkunastu oficerów niemieckich.

## Transporty z Prus do Gdańska

Transporty „ochotników” z Rzeszy Niemieckiej

do Gdańska z pełnym przechodzeniem do porządku nad przepisami paszportowymi i celnymi przeprowadza się w dalszym ciągu.

Według obliczeń w ciągu ostatnich dwóch dni na obszar Gdańska przewieziono dalszych około 2 tys. członków tworzącego się „korpusu ochotniczego” w Gdańsku z Prus Wschodnich.

Równocześnie w Gdańsku pojawiła się większa ilość agentów „Gestapo” oraz w znacznej liczbie umundurowani i uzbrojeni członkowie SS różnych oddziałów z Rzeszy Niemieckiej.

Przemyt broni z pełnym przechodzeniem do porządku dziennego nad uwagami polskich inspektorów celnych przeprowadzany jest w dalszym ciągu. Przemyt broni drogą morską trwa w dalszym ciągu.

—oo—

## Burze... huragany... gradobicie

Niebywały huragan nawiedził Beireuth w Niemczech. Huragan przeszedł z szybkością 90 km na godz., zrywając liczne dachy i wyrwijąc kilkadziesiąt drzew z korzeniami. W okolicach miasta wyrządził on niezwykle szkody w polach i ogrodach. O sile huraganu dowodzi fakt, iż w polach buraczanych powyrwane zostały buraki z ziemi.

Nad powiatem kładzkim przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, któ-

ra wyrządziła nieobliczalne szkody. W Reichenau spadł grad wielkości kurzego jaja. Pracujący na polu wieśniacy odnieśli bolesne rany. Jeden z parobków, którego grad zaskoczył w lekkim ubraniu i bez czapki, został zabity. Po burzy znaleziono zwłoki ociekające krwią. Zbiory rolne i warzywne zostały doszczętnie zniszczone. Szkody materialne są bardzo wysokie.

—oo—

## Z szerokiego świata

**UZNANIE DLA PAWILONU POLSKIEGO NA WYSTAWIE NOWOJORSKIEJ.** Znany pisarz Lewis Mumford w tygodniku „Newyorker”, w artykule poświęconym opisowi wystawy światowej w Nowym Jorku twierdzi, że przeźroczyta wieża metalowa pawilonu polskiego jest jedną z najpiękniejszych rzeczy na tej wystawie i że po zamknięciu wystawy powinna tam pozostać na stałe jako ozdoba przyszłego parku publicznego. Zdaniem p. Mumforda wieża ta jest technicznie i artystycznie dziełem najbardziej zbliżonym do ideału architektury nowoczesnej.

**NAJWIĘKSZA FABRYKA NART W STANACH ZJEDNOCZONYCH** znajduje się w miasteczku Ocala w stanie Floryda, którego mieszkańcy nigdy nie widzieli śniegu. W roku zeszłym eksport nart z Ocala do Norwegii wynosił 100.000 par.

**POLACY ABSOLWENCI AKADEMII WOJSKOWEJ W WEST POINT.** Akademię wojskową w West Point w Stanach Zjednoczonych razem ze Stanisławem Dziubanem, który promowany był na oficera z najwyższymi honorami, ukończyli także następujący młodzi Polacy: R. Janowski i Edwin Latoszewski ze stanu Michigan, oraz W. Maślowski z Connecticut i J. Meduski z Wisconsin.

—oo—

## Pogłoski o zestrzeleniu niemieckiego samolotu

W prasie zagranicznej z dnia 29 ub. m. ukazały się informacje o zestrzeleniu przez artylerię polskiej obrony przeciwołotniczej samolotu niemieckiego. O incydencie tym informuje korespondent agencji Havasa z Berlina w ten sposób: „Oficjalne koła niemieckie z wielkim niedowierzaniem oceniamy informacje, które ukazały się w prasie zagranicznej o strąceniu aeroplanu niemieckiego przez polską artylerię przeciwołotniczą. W Berlinie wiadomość ta nie jest oficjalnie dementowana, ale oświadczają się, że nic nie wiadomo, czy i w jakich warunkach aeroplan niemiecki znajdował się pod ogniem artylerii polskiej. Aeroplan bowiem, o który chodzi, wylądował w sposób normalny na terytorium niemieckim, i na aparacie nie ma żadnych śladów kul. Odnosi się wrażenie — dodaje korespondent agencji Havasa — że w kołach niemieckich nie ma tendencji rozdmuchiwania incydentu, nawet gdyby fakty, zanotowane przez prasę, miały być potwierdzone”.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zybkiewicza 5. Sygn. IX. Km. 1855/39 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 6 lipca 1939 r. od godziny 14-tej w Krakowie, przy ul. Długiej nr. 72, w magazynach firmy „Hartwig” na zasadzie art. 509, 510, 511 i nast. kodeksu handlowego sprzedawane zostaną: 6 paczek fornirów.

Komornik Sądu Grodzkiego:  
Julian Sutyła.

## Zamachy bombowe na 7 dworcach angielskich

Londyn, 3. VII. (PAT). W niedzielę nad ranem nastąpiło 7 eksplozji na 7-miu rozmaitych dworcach kolejowych linii wiodących poprzez środkową Anglię. Wszystkie te eksplozje są niewątpliwie dziełem terrorystów. Pierwsza eksplozja miała miejsce o 3-ciej nad ranem na jednym z dworców Leicester, następna w pół godziny później na jednym z dworców Birmingham, potem w krótkim odstępie — na placu Derby, a następnie w Stafford, Nottingham, Coventry, Limington. W pięciu

wypadkach eksplozja miała miejsce w przechodniach, co narzuca przypuszczenie, że były to bomby zegarowe. Wybuch w Leicester spowodował poranienie konduktora odbierającego bilety od przyjeżdżających pasażerów, którego budka przylegała do przechodni. W Derby jeden z pracowników kolejowych został ranny.

Urzędy stacyjne tych siedmiu miejscowości zostały poważnie uszkodzone.

—oo—

## Ucieczka niedźwiedzia ze śródmieścia Paryża

Paryż, 3. VII. (PAT). Dzielnica placu Clichy w Paryżu była w nocy z soboty na niedzielę terenem alarmu, wywołanego przez ucieczkę z jednego z mieszkań w okolicy tego placu — wielkiego niedźwiedzia, znanego ze zdjęć filmowych we Francji. Niedźwiedź ten znany w Paryżu pod imieniem „Miarka”, sprowadzony był z Węgier i był własnością filmowca Michaud, który wyjechał na kilka dni z Paryża do Chamonix wraz z psem, używanym również do zdjęć filmowych.

Niedźwiedź pozostawiony w mieszkaniu, tywny był przez jednego z sąsiadów. W nocy zerwał on łańcuch, wyrwał się z klatki, poprzewracał barykadę, jakie zagrażały mu wyjście, wywalił drzwi i przedostał się na dziedziniec domu. Dopiero nad ranem, po 10-godzinym strzeżeniu go i polowaniu nań, udało się go schwycić przy pomocy sprowadzonych z ogrodu zoologicznego dozorców, na łąso i umieścić w klatce w ogrodzie zoologicznym.

## Wódka i woda (Na podstawie prawdziwego zdarzenia)

Dużo się mówi i pisze o braku głębszego zainteresowania sportem „szerszych mas”. Że znowu tak źle nie jest u nas z tym „usportowieniem” może świadczyć niecodzienny wypadek, jaki miał miejsce w Krakowie o północy z soboty na niedzielę.

Otóż bohaterów tego wypadku było aż ośmiu. Po sutej libacji w jednym z barów krakowskich wyszli sobie na szerszy świat, by odetchnąć świeżym powietrzem. Poniosło ich naturalnie ku błoniom, a tam, gdzie kończy się deptak, zajaśniała im, niczym gwiazda przewodnia, lśniąca tafla miejskiego kąpieliska. Czyż można się dziwić, że skusiła dymiących od wódki kupców chłodna toń pływalni?

Czymże jest w takim wypadku parkan? Stowem, za chwilę czterech spośród ośmiu zanurzyło się w chłodnej kąpeli, podczas gdy reszta przy blasku księżyca zagrzewała swych kompanów do

nurkowania. Pusty, zwykle o tej porze, basen ożywiły okrzyki i plusk fal. Niezwykły hałas zwałił czujnych strażników stadionu, którzy będąc w mniejszości (2:8) woleli ściągnąć odsiecz z Alei 3-go Maja, a wówczas silni i zwarci wkroczyli w imię prawa, by pociągnąć do odpowiedzialności dziwnych „włamywaczy” i zarazem amatorów sportu pływackiego.

Posterunkowy zmusił do wyjścia z wody nocnych gości kąpieliska i oświadczył, że poza sprawą administracyjną czeka ich obowiązek pokrycia kosztów zniszczenia parkanu oraz wykupienia biletów w kasie kąpieliska.

Jak widzimy, pęd do pływania przenika szerokie warstwy naszego społeczeństwa, a miejskie kąpielisko niewątpliwie w najbliższym czasie uruchomione będzie także w nocy, aby podobnych miłośników pływania nie narażać na protokoły policyjne.

J. N.



# Polska zdaje egzamin przed Europą

„Istnieje w Europie dziwny naród, w którym jest wyjątkowo dużo ludzi młodych. To Polska!... — pisze angielski publicysta Bernard Newman. Ponad 50 proc. obywateli Polski — to ludzie poniżej 25 lat wieku, wskutek czego Polska, mając 34 miliony ludności, może zmobilizować armię liczniejszą, niż Francja, licząca 41 milionów.

Polacy — naród ludzi młodych. W r. 1920 było w Polsce ludzi mających poniżej 25 lat — 515.000. A w Niemczech, o ludności wynoszącej dwukrotnie więcej, było wówczas tego rodzaju młodych ludzi zaledwie 675.000.

Dziś roczniki poborowe — w sumie biorąc — wynoszą w Polsce prawie tyle, co w Wielkich Niemczech.

A to jest fakt olbrzymiej wagi, jeżeli pomyślimy o możliwościach decydującej rozprawy orężnej... Przed narodem polskim — o ile nie zajdzie w nim jakieś załamanie natury moralnej — stoi wielka przyszłość. Już dziś Polska stanowi piątą z rzędu największą potęgę militarną świata“ (The World's Fifth Military Power).

„Tak się złożyły losy narodów — pisze w „The Fortnightly“ Reginald J. Dingle — że ostatnio zwrot zasadniczy w dziejach Europy nastąpił na granicy polsko-niemieckiej. Polacy i Niemcy — to narody, które zdają dziś egzamin życiowy na oczach całego świata... I wydaje się, że wartości cywilizacyjne Kościoła katolickiego, którego nauka stanowi najsilniejszy pokarm duchowy Polaków,

okazuje się w całej pełni. Naród polski zdaje egzamin z wytrzymałości nerwowej, opartej o swą niezłomną wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości polskiej“.

Co leży u źródeł antagonizmu tych dwóch żywiołów, decydujących w Europie środkowej, jakimi są Polacy i Niemcy? Widzimy, że działa tu przede wszystkim wadliwe nastawienie psychiczne szowinistów niemieckich, którzy od szeregu pokoleń jątrzą życie Europy, wbijając w głowy mas niemieckich, że kraj na Wschód od Niemiec leżący musi być całkowicie opanowany lub wytrzebiony jako teren ekspansji niemieckiej.

Już dr Sattler, przywódca niemieckich narodowych liberałów, w r. 1898 w Reichstagu taką wygłosił tezę:

„Antagonizm między nami Niemcami a Polakami stanowi naturalną konieczność życiową. Nie możemy dopuścić do istnienia państwa niepodległego na Wschodzie, którego granice znajdowałyby się w promieniu kilku godzin jazdy koleją do naszej stolicy (Berlina)...

A potem zwracając się wprost do przedstawicieli społeczeństwa polskiego, dr Sattler dodał: „Wy Polacy musicie zrozumieć, że nie ma dla was miejsca jako samodzielnego państwa obok potężnych Niemiec. Obowiązkiem naszym jest — albo was zniszczyć, albo przerobić na lojalnych obywateli niemieckich“.

To niesłychane w swej brutalności zdanie

przedstawiciela niemieckich szowinistów przytacza m. in. autor świeżo wydanej książki pt. „Polska — kluczem Europy“ (Poland — Key to Europe) profesor uniwersytetu w Harvard, Raymond Leslie Buell.

„Jakie cechy zasadnicze w charakterze Polaków możemy dziś zanotować, jeżeli chodzi o ich stosunek do Niemców?“ — zapytuje londyński „The Tablet“. — „Otóż należy stwierdzić, że Polacy uzbrajają się wprawdzie i pod względem militarnym i moralnie, ale dalecy są od wszelkich posunięć nieroztropnych. Nie widać tam ani paniki, ani nie słychać brutalnych wymysłów, jak wśród Niemców. Polacy są zdecydowani odeprzeć w każdej chwili atak, ale zachowują spokój“.

„Teraz Europa — czytamy w „Nineteenth Century — naoznie przekonująca się, jaką rolę opatrnościową odgrywa katolicka Polska. Gdyby krwawa Wielka Wojna sprzed lat 25 nie osiągnęła nic więcej, jak tylko niepodległość Polski — to już byłoby to wystarczającą zdobyczą o epokowym znaczeniu... Ci wszyscy, którym droga jest wolność i sprawiedliwość międzynarodowa, dostrzegają obecnie z radością, że Polska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Wolność Polski została ściśle związana z losami wschodnich i zachodnich ludów Europy“ (Poland — the Key).

W masach niemieckich należy odróżniać trzy elementy. Po pierwsze — szowinistów hitlerowskich, prących do wojny, ludzi opanowanych szaleństwem zaborczości, którzy mimo woli gotują własnemu krajowi katastrofę. Po wtóre — intelektualistów, tak zniecierpliwionych dziś przez hitlerowców, tj. ludzi inteligentnych, których dziś w Niemczech jest jeszcze bardzo wielu, którzy rozumują logicznie i zdają sobie sprawę, że ani Polacy ani Niemcy nie mogą się wyprowadzić z Europy i że muszą wzajemnie uwzględnić i szanować swe interesy życiowe, z pominięciem fantastycznych mrzonek o hegemonii. Wreszcie, po trzecie, istnieją w Niemczech miliony bezkrytycznych zjadaczy codziennego chleba, oszołomionych i zahukanych hitlerowską propagandą.

W tym gigantycznym zmaganiu się woli najeźdźców z wolą tych, co postanowili bronić swego, załamią się ci, którzy napastują — bo już zaczynają uderzać w próżnię. „Dążenie Nazich do hegemonii zaczyna się już gubić w bezkresach — pisze wybitny historyk włoski Guglielmo Ferrero. — Nieograniczone samowładztwo lub hegemonia, której nic nie może się oprzeć, nie może też sama liczyć na żadne trwałe oparcie i prędzej czy później musi zgubić się w próżnię“.

## Przegląd prasy

### Min. Beck pojedzie do Moskwy?

Niemal bezpośrednio po sławetnej mowie Hitlera w dniu 28 kwietnia rozeszły się pogłoski, że min. Beck nosi się z zamiarem wyjazdu do Moskwy. Pogłoskom tym nie zaprzeczono. Obecnie jeden z dzienników angielskich podaje, iż w najbliższym czasie planowana jest

„podróż ministra spraw zagranicznych J. Becka do Moskwy“.

Podróż ta ma nastąpić dopiero po zakończeniu pertraktacji sowiecko-angielskich.

### Dlaczego nie parceluje się majątków niemieckich

Na ostatnim zebraniu Pom. Tow. Rolniczego prez. Czarliński omówił szereg postulatów rolnictwa pomorskiego, na zakończenie oświadczył, że

„rolnicy pomorscy mają już dość“ tego, żeby majątki niemieckie na Pomorzu, których ogromne obszary nie stoją w żadnym stosunku procentowym do liczebności ludności niemieckiej, stały się siedliskiem wrogiej dla narodu i państwa polskiego akcji wywrotowej. Dlatego też jednolita opinia rolnictwa polskiego żąda jak najszybszego rozparcelowania tych majątków pomiędzy rolników Polaków.

Niezrozumiałe jest — mówił dalej prez. Czarliński — dlaczego władze rządowe nie wykorzystują dotychczas prawa pierwokupu, przystępującemu Skarbowi Państwa w stosunku do kolonistów niemieckich przy każdorazowej zmianie właściciela osady. — Żądania nasze idą w tym kierunku, by uprawnienia te pochodzące jeszcze w spuściźnie po pruskiej komisji kolonizacyjnej zostały wykorzystane w stu procentach“.

Przed tym — w okresie „przyjaźni Polsko-niemieckiej“ nie parcelowało się, bo... przemawiała za tym racja stanu. Ale teraz dlaczego się tego nie robi?

### Zwalczać — to przedewszystkiem nie naśladować

„Dziennik Bydgoski“ poruszył sprawę starą, ale — niestety — zawsze aktualną: zwalczania ideałów hitlerowskich w Polsce. Sympatyj prohitlerowskich nie wyznaje się obecnie jawnie. Ale, jak to słusznie podkreśla „Dz. B.“ hitleryzm naśladują niektóre partie polityczne, a raczej małpują:

„Nie zdołamy — pisze „Dz. B.“ — przeciwstawić się rozkładowi nazistowskiemu, jeżeli w własnym kraju będziemy hodować idee polityczne podobne hitleryzmowi. Ale nie tylko nie wol-

no szerzyć idei podobnych do nazinternu, trzeba nie stwarzać we własnym kraju instytucji podobnych do nazinternu. Trzeba w własnym kraju tępić bezwzględnie wszystko, co w czymkolwiek przypomina nazinternu. Nawet nie wolno dopuszczać do posługiwania się podobnymi gestami jakimi posługują się faszyci i hitlerowscy. Stanowczo zaniechać winni polscy narodowcy zwyczaju podnoszenia ręki przy pozdrawianiu; winni tak nasi narodowcy jak Ozonowcy zaniechać noszenia mundurów politycznych. Nie wolno lekceważyć nawet tych drobnych rzeczy. Małpowanie nazinternu, choć w rzeczach małych, jest szkodliwe“.

Na zakończenie „D. B.“ wzywa OZN, by ten wyzbył się swej monopartyjności. Wyzbyć się — to przede wszystkim zmienić ordynację wyborczą. A do tego OZN wcale się nie spieszy.

### Może w styczniu, może w grudniu...

Ze się Ozonowi nie spieszy ze zmianą ordynacji to rzecz pewna. Donieśliśmy już o „odprawie“ posłów i senatorów OZN w Warszawie w dniu 1 lipca, na której przemawiał gen. Skwarczyński. Na „odprawie“ tej miano wystylizować ankietę w sprawie zmiany ordynacji. „Dziennik Ludowy“ na ten temat donosi:

„Najciekawszą jednak rzeczą jest sprawa terminu w jakim ta ankieta ma być przeprowadzona. Z informacji, które zebraliśmy, odnieść można przekonanie, że ostateczny termin odpowiedzi na ankietę określony zostanie mniej więcej na trzy miesiące. Ponieważ ankietę rozsyłana będzie mniej więcej około połowy lipca, przeto zamknięcie jej przypadnie na drugą połowę października. Komisja zajmie się opracowaniem otrzymanego materiału, co najskromniej licząc zajmie co najmniej miesiąc. Można więc powiedzieć, że rezultaty ankiety, opracowane zostaną może w listopadzie, a może i później“.

Czyli, jak w starej piosence: może w styczniu, może w grudniu, może jutro popołudniu, tylko dzisiaj nie!

## OBUWIE

wszelkiego rodzaju jak spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy.



poleca ze składu i na zamówienie po cenach niskich  
Pierwszorządny magazyn i pracownia obuwia  
**PIOTR WĄSIK dawniej W. KAPERA**  
Kraków, ul. św. Tomasza 29  
Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji P.T. Klienteli

### Czy w ogóle trzeba!

Ten sam dziennik donosi dalej, że ankietę ma się zaczynać od pytania: Czy trzeba zmienić ordynację wyborczą?

OZN ma widać jeszcze wątpliwości. Pewnie dlatego, że kiedyś głosił: Zapamiętaj cztery słowa — „Sejm to ordynacja nowa“.

## KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

poleca:

z wydawnictw kaznodziejskich

Liguda Alojzy Ks.: Chleb i sól. Homilie i rozważania na tle niedzielnych ewangelij	Zł 5.50
Patrzyk Jan Ks. Kazania świąteczne. Z przedmową Ks. Dr. Piotra Bobera	„ 4.80
Prohaszka Ottokar Biskup. Pochód Ducha Świętego	„ 7.—
Tóth Tihamer Biskup. Ojeze nasz, t. I.	„ 6.—
Wybór pism kaznodziejskich Newmana	„ 4.—



Wielki sezon letni — wyborowe programy — niskie ceny

Kino „PROMIEN“ T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.

**BATALION NIEUSTRASZONYCH**

film gigantyczny reżyserii Michaela Curtiza, w rolach głównych: George Brent i Olivia de Havilland

**HOTEL HOLLYWOOD**

znakomita komedia. w rol. gł. Jack Powell, Lola i Rosemary Laur

Na porankach i popołudniówkach: wielki program sensacyjny „Oddział śmiałych” i „Dwoje z tłumem”.

# Instytut Słowiański w Pradze

Po zaborze Czechosłowacji rozległo się w Polsce wołanie o stworzenie i zorganizowanie Instytutu Słowiańskiego na wzór instytucji czeskiej, która teraz ze zrozumiałych względów nie będzie mogła tak owocnie pracować, jak to mogła w wolnej Republice. — I dlatego warto się zapoznać z ustrojem i działalnością „Slovanského Ustavu”.

Instytut Słowiański w Pradze pracuje od r. 1928, a obraz jego działalności zawarty jest w dziesięciu już tomach Roczniki. Podstawę finansową dał mu Masaryk, ofiarując naprzód cztery a później jeszcze dwa miliony koron, (tj. ponad milion zł.). Za dobrym przykładem poszli inni i popłynęły liczne ofiary. Jako zadanie postawił sobie Instytut: „szerzyć i pogłębiać poznanie narodów słowiańskich, budować kulturalne i gospodarcze stosunki między państwami słowiańskimi”.

Bez jakiegokolwiek zabarwienia politycznego czy partyjnego pielęgnowano tu czystą wiedzę. Najwidoczniejszą jest działalność wydawnicza, bo dziesiątki dzieł ukazało się w druku dzięki tej właśnie instytucji. Instytut posiada bogatą bibliotekę słowiańską i archiwum słowianoznawcze.

Ustav ma charakter Akademii Naukowej. Jak akademia ma wydziały — dotychczas tylko dwa, kulturalny i narodowogospodarczy. W każdym są członkowie: zwyczajni, nadzwyczajni obok honorowych i zagranicznych. Liczba pierwszych jest stała — 60, innych nie ograniczona. Do kategorii zagranicznych powołuje corocznie ważne zebranie ludzi wybitnie pracujących w dziedzinie słowianoznawczej lub gospodarstwa narodowego nawet własnego tylko kraju. W spisie członków I wydziału widnieje 30 nazwisk polskich, w wydziale II jest Polaków 20, wszystko nazwiska poważne i znane szeroko jak min. Kwiatkowski, profesorowie: Grabscy, Kutrzeba, Kot, Jachimecki, Lehr-Splawiński, Romer, Semkowicz, Krzyżanowski, Kumaniecki — żeby tylko tych dla przykładu wymienić.

Każdy z członków zwyczajnych ma w szczególnej uwadze pewną dziedzinę życia kulturalnego w jednym z narodów słowiańskich, prowadzi kronikę zjawisk tego życia i organizuje prelekcje w zakresie swej dziedziny. Jest więc i specjalista polonoznawstwa Fr. Matouszek i Szykowski. Znowu dla przykładu wskażemy na zorganizowanie odczytów, akademii i wydawnictw ku czci Mickiewicza i Puszkina w latach ostatnich, na których prelekcje wygłosili z Krakowa profesorowie: Chrzanowski i Lednicki.

Instytut współpracuje z towarzystwami takimi jak: Jednota słowiańskich zen; Svaz słowiańskich lekarzy, — Związek słowiańskich kas oszczędności, Związek Słowian stenografów-geografów, Assocjacja słowiańska, towarzystw turystycznych (sekretariat obecnie w Krakowie), Liga stow. urzędników kolejowych.... Nawet bartnicy polscy przez zwi-

zek ogólnosłowiański współpracują z Instytutem.

Jeśli idzie o wyłączone zainteresowanie Polską, to ogniskowały się one poza Instytutem jeszcze w organizacjach następujących: Czesko-słowiańsko-polska społeczność w Pradze, Czsl.-polski Klub w Brnie, Klub Polski w Pradze, Czechoslov.-polska obchodni komora (izba handlowa) i Ognisko Polskie z Kołem Akademików w Pradze.

Działalność wydawnicza jest wielostronna. Oprócz Roczników wydaje Instytut „bibliotekę”, „pracę” podręczniki, źródła dziejowe, „lekturę”, wykłady i dzieła poświęcone badaniom Słowacji z Rusią Podkarpacką oraz roczniki „Ryzantino slavica” (już 6 tomów pokaźnych).

Z wydawnictw dotyczących Polski, w dziale „prac”, wśród 16 tomów, na pierwszym miejscu figuruje rozprawa naukowa Jul. Heidenreicha o Wplywie Mickiewicza na czeską literaturę przed marcową, a po tym sygnają się polonoznawcze dzieła jak: Eug. Perfeckiego „Historia Polonica Jana Długosza...”, prześlicznie wydana monografia Fr. Tabovskeho „Artur Grottiger“ — dzieje miłości jego i twórczości artystycznej, Jana Machala „O symbolizmie w literaturze polskiej i rosyjskiej”, ogromnie cenne dwutomowe Szykowskiego dzieło p. t. „Polska udział w czeskim narodnym obrozie”, gdzie wykazał drogi i ścieżki, którymi duch polski przenikał do duszy odradzającego się narodu czeskiego i popychał ją do działań i myśli, nowych i inspirowanych. Bardzo ciekawy jest tom XI, w którym Rusin po polsku przedstawił zagadnienie jugosłowiańskie. Jest to Konstantego Viskarotyho praca „Pogłosy historii polskiej w epice jugosłowiańskiej”.

W dziale „odczytów” poważna objętościowo praca poświęcona jest omówieniu teatru u wszystkich Słowian. Współautorem w tej zbiorowej pracy jest prof. Szykowski (o teatrze polskim). Poza tym poważną pozycję stanowi odczyt prof. Jerzego Horaka p. t. „Slovansky Ustav w Pradze Adamu Mickiewiczowi 1834—1934”.

Biblioteka Ustavu z biblioteką słowiańską ministerstwa spraw zagr. stanowią (a może już tylko stanowiły) najbogatszy księgozbiór słowianoznawczy, licząc kilkaset tys. dzieł. W Pradze można było dzięki tym dwóm księżnicom studiować sprawy polskie, nie trudniej niż w księżnicach publicznych w ojczyźnie.

Przez Instytut miały Czechy bezpośrednio stosunki z całym światem słowiańskim, ciągnąc stąd pożytek dla swej nauki i dla swej kultury. A nie rzadko nauka toruje drogę i walorem politycznym, co w tym przypadku znaczenia i wartości cennej nie miało.

Pracę Pragi podjąć teraz powinny Warszawa lub Kraków.

JAN MAGIERA.


## Na marginesie

# „Promień“ kultury regionalnej

(jt) Z przyjemnością wziąłem do ręki tygodnik literacko-społeczny „Promień”, wychodzący jak się okazuje już parę miesięcy w Częstochowie. Bo wprawdzie nieraz skarżymy się na inflację pism literacko-artystycznych, a przecież jednak cieszyć nas musi każdy objaw ożywienia kulturalnego na prowincji, zwłaszcza w takim regionie jak Częstochowa o nienajlepszej dla wzrostu kultury atmosferze. Wprawdzie tytuł tygodnika trochę banalny — „Promień”, pociesza nas jednak artystyczne opracowanie graficzne nagłówka.

Cóż, kiedy na tym niestety cała przyjemność się kończy. Wnikamy bowiem w treść numeru: na str. 1 przedruk fragmentów „Ścieżki obok drogi” Hlakowiczówny, oraz fragment przemówienia Marsz. Piłsudskiego o Słowackim. To zresztą zrozumiałe, bo mamy w ręku numer majowy pisma.

A dlaczego „ausgerechnet” Hlakowiczówna? I to łatwo wykryć na str. 4. — jest to jedyna książka nadesłana do redakcji. Czytamy dalej: Tadeusz Boy Zeleni pisze o Prouście, dziwi nas tylko trochę, że redakcja nie wspomina, że ów artykuł ujrzał światło dzienne w „Wiadomościach Literackich”. Z tychże „Wiadomości” pochodzi wiersz Makuszyńskiego o Parnellach (tym razem z podaniem źródła), natomiast list Kornela Makuszyńskiego do przyszłych lotników czytaliśmy już w szeregu dzienników, a przed tym w serwisie któregoś z agencji prasowych. W tych okolicznościach łatwo budzą się wątpliwości czy dla „Promienia” napisany został anonimowy artykuł „Do polskiego świata nauki”, tak że jedyną pozycją nie budzącą podejrzeń jest entuzjastyczna recenzja z przedstawienia w teatrze częstochowskim. I to



S. P.

## Henryka z Żurków Wądołna

obywatelka miasta Wadowic,

opatrzona S. S. Sakramentami, przeżywszy lat 86, zmarła w Wadowicach, dnia 3 lipca 1939 roku.

Pogrzeb po Mszy św. w kościele parafialnym, odbędzie się w Wadowicach, we środę dnia 5 lipca 1939 r.

**RODZINA.**

## „Modlitwa do niemieckiego boga“

(jt) Z ogromnej ilości bibuły propagandowej rozrzuconej zwłaszcza na Śląsku niemieckim od czasu plebiscytu śląskiego, aż po dziś dzień dla szerzenia nienawiści do Polski, warto przytoczyć w przekładzie polskim „Modlitwę do niemieckiego boga”, zupełnie niebywałą dokument niemieckiej „kultury”:

Poraż, o panie, bezwładem ręce i nogi Polaków;  
Zrób z nich kaleki, poraż ich oczy ślepotą.  
Tak męża jako kobietę ukarż głupotą i głuchotą.  
Spraw, żeby lud polski gromadami całym zmieniał  
się w popiół.

A żeby z kobietą i z dzieckiem został zniszczony,  
sprzedany w niewolę.

Niech nasza noga rozdepta ich pola zasiane!

Uczyń nam nadmiernej rozkoszy mordowania do-  
rosłych, jak też i dzieci.

Pozwól zanurzyć nasz miecz w ich ciało,

I spraw, że kraj polski w morzu krwi i zgłiszczach  
zniszczy się.

Niemieckie serce nie da się zmięknąć.

Zamiast pokoju, niech wojna zapanuje między obo-  
ma państwami.

A jeśli kiedyś będę się zbroił do walki na śmierć  
i życie,

To będę wołał wołał, umierając: Zmień, o panie,  
Polskę w pustynię.

Zgroza przejmie człowieka, kiedy się czyta tę „Modlitwę“ (!). Doprawdy, że słów takiej nienawiści nie było nigdy w żadnym języku świata. Tylko w niemieckim.

## Humor polityczny

### WOJNA I PŁOTY.

Tygodnik „Zwrot” drukuje fragmenty warszawskiej Szopki politycznej, granej obecnie w IPŚ-10. Oto jeden z nich:

Wchodzi Składoj-Sławkowski:  
Mam dwa zasadnicze  
w rządach mych kłopoty:  
z jednej strony — wojna,  
z drugiej strony — płoty!

Z wojną sprawa prosta:  
będzie, lub nie będzie.  
Lecz płoty być muszą —  
malowane wszędzie!

A że my umiemy  
wrogów bić dowoli —  
malarza weźmiemy  
sobie do niewoli.

Za kark go i jazda  
bratku do roboty!  
Kiedys malarz — maluj  
w całej Polsce — płoty!

wszystko. Poza tym nie ma nic. Żeby chociaż jakaś kroniczka życia kulturalnego, jakiś domorosły felieton, jakieś rymy częstochowskie, ale cóż kiedy nie ma nic. Nasze marzenia o samorodnej kulturze regionu częstochowskiego rozwiały się jak sen. Prawda, że redagowanie pisma bez pióra, przy pomocy samych nożyczek jest dużo łatwiejsze, no i zecerzy są zadowoleni, ale czytelnik ma chyba prawo zapytać po co Pani, p. Erika Otrębska, redaktor i wydawca, redaguje i wydaje w Częstochowie tygodnik literacko-społeczny „Promień“?



# Doniosłe zmiany w handlu zagranicznym Polski

## Zwiększamy obroty handlowe z naszymi sprzymierzeńcami

„Gazeta Handlowa“ pisze:

W chwili obecnej Polska znajduje się w trakcie rozmów w sprawie rewizji dotychczasowych zasad wymiany towarowej z całym szeregiem państw.

W Warszawie toczą się rozmowy polsko-francuskie, w Londynie bawi dotychczas nasza delegacja gospodarcza z pułk. Kocem na czele, w Stanach Zjednoczonych wizyta min. Romana, podczas otwarcia polskiego pawilonu na Wystawie Światowej, zapoczątkowała wstępne porozumienia w sprawie zmiany traktatu handlowego z Litwą ostatnio znowu został podpisany nowy układ handlowy, uwzględniający zmienione warunki gospodarcze, spowodowane odłączeniem Kłajpedy i wreszcie również w ostatnich dniach opublikowany został polsko-słowacki układ handlowy, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania. Ponadto prowadzone są rozmowy gospodarcze z Jugosławią, a specjalni delegaci Związku Izb Przemysłowo-Handlowych bawią od dwóch miesięcy w Ameryce Południowej, badając możliwości rozwoju handlu z krajami zamorskimi.

Jak z podanych wyżej zestawień widzimy, Polska w chwili obecnej znajduje się w trakcie intensywnych prac

nad przebudową kierunkową swych obrotów zagranicznych

i akcja ta według otrzymanych przez nas informacji, prowadzona będzie pod hasłem zwiększenia obrotów handlowych z naszymi sprzymierzeńcami.

Specjalny nacisk na przestawienie naszego eksportu położony został przez agendy polityki surowcowej z Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Polski Instytut Rozrachunkowy, jak rów-

nież przez samorząd gospodarczy i zainteresowane organizacje eksportowe. Mimo bowiem dążeń, jakie charakteryzują politykę gospodarczą państw demokratycznych, a które wyrażają się w pragnieniu ograniczenia restrykcji hamujących handel zagraniczny, jesteśmy ciągle świadkami odgradzania się poszczególnych krajów, coraz większymi barierami celnymi i w konsekwencji coraz więcej zachodzi w wymianie międzynarodowej transakcji wiązanych, których import uzależniony jest od eksportu i odwrotnie.

Toteż przy realizacji uchwał ostatniej konferencji importowej, które wskazywały na konieczność takiego zorganizowania przywozu surowców i sprzętu inwestycyjnego, aby gospodarstwo polskie uniezależnić od elementów politycznych, wysunęła się konieczność

oparcia naszego przywozu o kraje sojusznice.

Równocześnie więc ze względów płatniczych podjęta musi być akcja rozszerzenia naszego ekspor-

tu do tych państw, aby obie pozycje wymiany mogły być zrównoważone.

Problem ten rozpatrywany jest obecnie przez nasze czynniki miarodajne wspólnie z zainteresowanymi organizacjami społecznymi, i z jesienią roku 1939 należy spodziewać się wydania zarządzeń i ustalenia zasad eksportowych, które stworzą warunki dla powiększenia naszego eksportu.

W pierwszym rzędzie brana jest pod uwagę możliwość

zastąpienia wywozu niemieckiego do Anglii, Ameryki i Francji przez eksport polski

i w tej mierze pomocnym dla naszego eksportu będzie zmniejszenie kontyngentów wywozowych do Niemiec, zwłaszcza w grupie surowców, jak len itp., które przerabiane były w fabrykach niemieckich, aby następnie konkurować na rynkach zagranicznych z wytworami polskimi.

Okres letni poświęcony będzie sprecyzowaniu nowych zasad polityki eksportowej, które wkrótce już wprowadzone mają być w życie.

### Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.

Wielki program humoru i sensacji!

#### I) Panięskie szaleństwa

W rolach głównych: Barbara Stanwyck i Henry Fonda

#### II) Niebezpieczna granica

W rolach głównych: George O'Brien i Laraine Johnson

Przedstawienia codziennie od godziny 5-tej. — W niedziele i święta od godziny 3-ciej popołudniu

PORANKI FILMU „NIEBEZPIECZNA GRANICA“

w sobotę dnia 1 lipca o godzinie 3-ciej popoł. i w niedzielę dnia 2 lipca o godzinie 12-tej w poł.

## Radio

**„CZY WIECIE, JAK JAPONIA WYKORZYSTUJE SYTUACJĘ EUROPEJSKĄ?“** Na ten temat rozmawiać będą dr J. Reguła z redaktorem M. Babińskim we wtorek dnia 4 lipca b. r. o godzinie 14.20. Wypadki na Dalekim Wschodzie zwracają na siebie ostatnio uwagę całego świata, ze względu na to, że stoją one w niewątpliwym związku z sytuacją ogólno-swiatową. Wiemy bowiem, że pokój w Europie utrzymać można jedynie przez konsolidację wszystkich sił około jego obrony. Skoro więc tak ważny czynnik jak Anglia, uwagę swoją skupiać będzie na sprawach Dalekiego Wschodu, odwrócić ją musi od spraw europejskich, a przez to sprawy pokoju narażone mogą być na niebezpieczeństwo. Z wielkim więc zaciekawieniem posłuchamy wywiadu, który nam przedstawi widoki załatwienia konfliktu między Japonią z jednej strony, a Anglią i Stanami Zjednoczonymi z drugiej.

**MEGAFONIZACJA GMIN FRANCUSKICH.** Posel radykalno-socjalistyczny z departamentu Indre, p. V. Rotinat przedstawił parlamentowi projekt ustawy, na mocy której władze państwowe przeprowadziłyby megafonizację wszystkich gmin francuskich, przy czym w wielkich miastach głośniki byłyby zainstalowane w punktach szczególnie dla tego celu odpowiednich.

**FRANCUSKIE AUDYCJE INFORMACYJNE W JĘZYKACH OBCYCH.** Od 19 czerwca 1939 r. radio francuskie nadaje audycje informacyjne w językach obcych w następujących godzinach: w języku włoskim — od godz. 22.45 do 23.00 z rozgłośni Grenoble, Nice i Marseille; w języku niemieckim — od godz. 22.45 do 23.00 z rozgłośni Strasbourg, Lyon, Rennes; w języku serbsko-kroackim — od godz. 23.00 do 23.15 z rozgłośni Lyon i Rennes; w języku hiszpańskim — od godz. 22.45 do 23.00 z rozgłośni Toulouse i Bordeaux — we wszystkie dni powszednie i w niedziele.

### Programy stacji radiowych

ŚRODA, 5 LIPCA.

**Warszawa.** Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 7.40 Koncert orkiestry Policji P.; 8.15 Pogadanka turystyczna i wiadomości turystyczne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Płyty; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze i dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.50 Pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Płyty; 19.00 Teatr wyobraźni; 19.30 „Przy wieczery“; 20.10 Odczyt wojskowy; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert chopinowski; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

**Katowice.** Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program; 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.55 Z albumu speakera; 14.45 Słuchowisko dla młodzieży; 15.05 Płyty; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Płyty; 20.15 Wiadomości w języku czeskim; 20.25 Pogadanka; 20.25 Pogadanka LOPP.; 22.00 Koncert popularny.

**Kraków.** Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 14.15 Audycja dla dzieci; 14.45 Płyty; 17.00 Pamiętnik St. Wichra; 17.15 Polska pieśń choralna; 17.45 Płyty; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Reportaż muzyczny.

**Lwów.** Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Gazeta informacyjna; 13.10 Arie operowe; 13.40 Płyty; 14.15 Audycja dla dzieci; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program; 17.10 Pieśni w wykonaniu „Sireny“; 17.35 Płyty; 17.50 Pogadanka; 20.25 Audycja dla wsi; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 „Wśród kobiet“; 22.30 Muzyka rozrywkowa.

## Wiadomości sportowe

### Faworyci zawodzą w walkach o wejście do Ligi

Niedzielne mecze o wejście do Ligi państwowej naogół przyniosły porażki faworytom. W każdej grupie zwycięscy z pierwszych spotkań w większości niespodziewanie przegrywali.

W gr. I: silna drużyna **Starachowice** przegrała z **Legią** poznańską 3:4, a **LKS** pokonał **Gryf** toruński 4:2. W grupie tej więc każda drużyna ma po jednym zwycięstwie.

W gr. II. pauzował **Fablok**, a jak podaliśmy wczoraj **Śląsk** zwyciężył **Unię**. Walka więc rozegra się między **Śląskiem** a **Fablokiem**, dwiema najsilniejszymi drużynami ze wszystkich biorących udział w rozgrywkach o wejście.

W gr. III. **Junak** niespodziewanie zremisował z **PKS** w Łucku 1:1, przez co stracił dużo ze swej aureoli niezwyciężalności. Pozostaje jednak ta drużyna w dalszym ciągu faworytem na pierwsze miejsce. W drugim meczu **Unia** lubelska pokonała **Strzelca** z Górki 5:1.

W gr. IV. **Ogniśko** z Pińska wygrało z **W. K. S.** z Grodna 4:2. Pauzował **Śmigły**.

### Soldan pokonał Karwowskiego

Na stadionie w Chorzowie odbył się lekkoatletyczny mecz pomiędzy drużyną Stadionu z Chorzowa i **KPW** z Katowic. W ramach tego meczu odbył się ciekawy pojedynek na 5 klm. pomiędzy **Soldanem** (Cracovia) i **Karwowskim** (KPW Katowice), który zakończył się zwycięstwem **Soldana** w czasie 15:09,5 przed **Karwowskim** 15:14,5 min. W skoku w dal p. Kałużowa uzyskała piękny wynik 5:06 m przed **Ziółkówną** 4,95 m.

## Z teatru im. Słowackiego

„Japoński rower“ — komedia Tadeusza St. Chrzanowskiego.

Młoda aktorka, **Krystyna**, poznała pana **Zbigniewa** i zakochała się w nim — dla miłości jego porzuca bogatego męża. Ale nowe jej życie zaczyna się od niedostatku. **Zbigniew**, chociaż ma tam jakieś aspiracje literackie czy filmowe, jest właściwie bez środków do życia — chwytą się więc przedsiębiorstwa w kupnie i sprzedaży rowerów japońskich, zaciągając pożyczkę i wpada w niebezpieczną aferę wekslową. Szuka pomocy u rodziny, która mu odmawia poparcia, ale gdy niespodziewanie przyszła wiadomość, że bogaty mąż **Krystyny** umarł i zapisał jej cały swój majątek miliono-

wy — rodzina **Zbigniewa** nagle zmienia swoje wrogie postanowienie i pożyczka mu pieniądze na wykupno weksli. Jednak w testamencie jest zastrzeżenie: o ile **Krystyna** wyjdzie za mąż, traci prawo do spadku. I cóż się dzieje? Młoda para wybrała szczęście w miłości małżeńskiej — **Krystyna** zrzeka się spadku ku wielkiemu oburzeniu rodziny, która już planowała znaczne pożyczki z kasy spadkobierców.

Zasadniczy motyw — z „Lekkomyślnej siostry“ **Perzyńskiego** — przeprowadzony pobieżnie i komediowo mało wyczyszcany. Sytuacje niekiedy zabawne, dialogi zręczne, za to dowcip werbalny, niewybredny i tani, obliczony na gusta galerii. Typy w komediowym rysunku przypominają galerię naszych znajomych ze sztuk **Bałuckiego**, **Zapolskiej**, **Perzyńskiego**. Ma przecieć ta sztuka, zakrawająca bardziej na farsę niż komedię, trafne

aluzje do współczesności, posiada nerw sceniczny i zdradza talent dramatyczny autora polskiego, którego „Rower japoński“ (tytuł nie bardzo szczęśliwy) bawił niedawno publiczność warszawską w teatrze **Malickiej**.

Sztukę reżyserował p. **J. Karbowski** — nadał jej dobre tempo gry, a scenom zbiorowym dał ruch i życie. Aktorkę **Krystynę** grała p. **J. Jabłońska**, akcentując z siłą motyw oburzenia w II akcie. Koleżankę jej, **Alinę**, grała z dużą swobodą i temperamentem p. **M. Bednarska**. Dostojną ciotką **Pelagią** była p. **J. Korecka**, a pełnym pogody w usposobieniu amantem **Zbigniewem** — p. **Z. Mrożewski**. Dobrze i zabawnie w rysunku typy stworzyli pp.: **Wroński**, **Bobrowski**, **Koźwas**, **Macherki** i pani **Romowicz**.

ANTONI WAŚKOWSKI.



## Kalendarzyk katolicki

**WTOREK 4 LIPCA.** Św. Teodora Biskupa.  
Wschód słońca o godz. 3.20, zachód o godz. 19.59.  
Długość dnia 16 godzin 39 minut.

—oOo—

## Kronika krakowska

**NOWY DYREKTOR BANKU ROLNEGO W KRAKOWIE.** Stanowisko dyrektora Banku Rolnego po dyr Eugeniuszu Grado, który przeniesiony został w stan spoczynku z powodu wysługi lat, objął dr Zygmunt Kallenbach.

**POŚWIĘCENIE ORGANÓW W KOŚCIELE NA DĘBNIKACH.** W niedzielę po południu odbyła się w kościele parafialnym na Dębnikach uroczystość poświęcenia nowozakupionych organów. W uroczystości wziął udział ks. Biskup Rospond, który wygłosił przemówienie. Następnie przemówił ks. proboszcz dr Świerc, który złożył podziękowanie fundatorom organów. Po poświęceniu ks. prowincjał dr Adam Cieślak odprawił nabożeństwo.

**PUBLICZNA ZBIÓRKA NA RZECZ KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO,** urządzana co roku w całej Polsce z okazji „Dnia Uniwersyteckiego K. U. L.“, który przypadł w tym roku w niedzielę 18 czerwca, z przyczyn od organizatorów niezależnych, odbędzie się w Krakowie we środę 5 lipca. Katolicy krakowscy, świadomi doniosłej roli tegoż katolickiego Uniwersytetu w kulturze i życiu społecznym polskim, nie poskąpią grosza na zasilenie jego funduszu.

**W KRAKOWIE MOGĄ ISTNIEĆ TYLKO PARKANY SIATKOWE I PRZEWIEWNE SZTACHETY.** W związku z rozporządzeniem premiera Składkowskiego, władze administracyjne w Krakowie, nakazały zburzenie wszelkich ogrodzeń murowanych i z desek. Wszelkie ogrodzenia mogą być sporządzone tylko z parkanów siatkowych lub z przewiewnych sztachet.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK LEKARZA.** Przed dwoma dniami donieśliśmy o przewiezieniu do szpitala św. Łazarza dra Witolda Dobrowolskiego, lekarza, zamieszkałego w Czerwonym Prądniku. Jak się obecnie dowiadujemy, dr Dobrowolski padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

**KRWAWA BÓJKA NA ULICY JULIUSZA LEA.** W niedzielę o godz. 21.40 przy ulicy Juliusza Lea L. 102, w czasie zabawy wynikła bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy Edwardem Jasiołkiem a Adamem Flakiem. Flak zadał Jasiołkowi nożem ranę ciętą w głowę. Pogotowie ratunkowe przewiozło Jasiołka do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Sprawca bójki został zatrzymany przez VI Komisariat.

**ATAK SZALU NA PLANTACH.** W poniedziałek o godzinie 10.15 na plantach u wylotu ul. Siennej dostał ataku szału nerwowo chory Stanisław Balicz, stolarz z Piekielnik, który szedł w towarzystwie swej matki. Balicz rzucił się na swą matkę i zaczął ją bić i kopać. Z pomocą biednej kobiecie przyszli przechodnie i obezwładnili szaleńca. Tak szaleńca, jak i pobitą matkę odprowadzono na stację pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono im pomocy.

### Komunikaty

**MIŁOSIĘDZIU P. T. CZYTELNIKÓW** naszych polecamy bardzo biednego, a zdolnego chłopca, pragnącego w przyszłości zostać kapłanem-misjonarzem, który zapadł poważnie na zdrowiu i grozi mu kalectwo. Na kurację, która musi być natychmiast rozpoczęta potrzeba około 300 zł. — Łaskawe ofiary proszę przysyłać do Administracji „Głosu Narodu“ — „dla ministranta“. W razie potrzeby Administracja udzieli bliższych informacji.

**WYNIK ZBIÓRKI NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA BOŻEGO CIAŁA.** Zbiórka na odnowienie kościoła Bożego Ciała, urządzona dnia 13 czerwca, dała 1.125 zł 25 gr.

—:oOo:—

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

**Wtorek, 4. VII** o godz. 20 „Japoński rower“, komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego.

**Środa 5. VII.** „Japoński rower“, komedia T. S. Chrzanowskiego.

**Czwartek, 6. VII** o godz. 20 „Japoński rower“, komedia T. S. Chrzanowskiego.

### REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

**ADRIA:** 1) „Zatracona ulica“ i 2) „Niebezpieczny pościg“.

**APOLLO:** „Pokrzywdzona“.

**DOM ŻOŁNIERZA:** „Ultimatum“ (Dila Pavlo).  
**L. O. P. P.:** 1) „Niebezpieczna miłość“ i 2) „Podejście“.

**PROMIEN:** 1) „Batalion nieustraszonych“, 2) „Hotel Hollywood“.

**SCALA:** „Wielbiciel panny Nancy“.

**STELLA:** „Kawiarnia na granicy“ i „Postrach Mongolii“.

**SZUKA:** „Ich błąd“.

**ŚWIT:** „Panięskie szaleństwa“ i „Niebezpieczna granica“.

**UCIECHA:** „Piętno przeszłości“ i „Trzej kadeci“.

**WANDA:** „Express Paryż—Tulon“, w rol. głów.: Fernand Gravet, Betty Stocfield.

# Budżet miejski musi być uchwalony do dnia 8 lipca

Jak wiadomo, posiedzenia krakowskiej Rady Miejskiej zostały zwołane na wtorek 4 b. m., środę 5 b. m., czwartek 6 b. m., piątek 7 b. m., sobotę 8 b. m. i poniedziałek 10 b. m. Na tych posiedzeniach miał być uchwalony budżet. Obecnie w terminach posiedzeń o tyle nastąpiła zmiana, że wo-

jewoda dr Tymiański przystał do Zarządu Miejskiego pismo wyznaczające dzień 8 lipca, jako ostateczny termin uchwalenia budżetu. W razie nieuchwalenia budżetu w tym terminie Rada Miejska zostanie rozwiązana.

—oOo—

# Walka o polskość Krakowa

Hasło walki o polskość Krakowa powstało dopiero niedawno. Przez długie, długie lata prawie nikogo w Krakowie nie raziło, że żydzi są współgospodarzami miasta i mają duży wpływ na rządy miastem. Przez szereg lat żydzi mieli swego wiceprezydenta miasta (Sare, Landau), odgrywali dużą rolę w magistracie krakowskim i mówiono, że nie w Krakowie nie może się dziać wbrew woli Kaźmierza. Były to dla krakowskich żydów złote czasy, po prostu sielanka. Czy to chodziło o jakieś ulgi, czy też o załatwienie spraw w magistracie, żydzi mieli swego „opiekuna“, który zawsze umiał poruszyć odpowiednie sprężyny i „wykładać“ coś dla „swoich“.

Długoletnia sielanka była możliwa dzięki temu, że wszelkie żądania żydów znajdowały gorące poparcie socjalistów. Między żydami a socjalistami krakowskimi istnieją od najdawniejszych czasów bardzo zażyłe stosunki. Ten „pakt przyjaźni“ był tym ściślejszy, że właściwymi kierownikami krakowskich socjalistów są żydzi, którzy zasiadają we władzach partyjnych.

Ta lokalna „oś“ żydowsko-socjalistyczna jest o wiele trwalsza od osi Berlin-Rzym...

Najlepszym dowodem silnych związków, łączących żydów ze socjalistami jest to, że socjaliści nie tylko występują w obronie żydowskich proletariuszy — co byłoby zrozumiałe — ale nawet w obronie żydowskich „burżujów“. Kiedy niedawno Starostwo Grodzkie ukarało kilku żydowskich właścicieli realności, a więc według socjalistycznego słownictwa, „kamieniczników“, socjaliści wzięli ich w obronę i wnieśli na Radzie Miejskiej interpelację w tej sprawie...

Znamienną jest również rzeczą, że socjaliści stale występują w obronie subwencji na cele żydowskie. Wiele również daje do myślenia, że gdy socjaliści postawili kandydaturę dra Kwaśniewskiego na prezydenta miasta, żydzi jak jeden mąż rzucili swe głosy na socjalistycznego kandydata i dzięki temu umożliwili jego wybór.

W ostatnich latach można zauważyć w Krakowie zmianę nastrojów. Krakowianie dopiero pod wpływem jaskrawych objawów uświadomili sobie grożące miastu niebezpieczeństwo żydowskie. Bojkot sklepów żydowskich przybiera coraz większe rozmiary. Stowarzyszenia i organizacje krakowskie przeprowadziły u siebie tak zwany „paragraf aryjski“. Nieliczne tylko stowarzyszenia przyjmują jeszcze żydów.

Bardzo energiczna walka z zażydzeniem prowadzona jest na terenie adwokatury.

Antysemityzm, głoszony do niedawna jedynie tylko przez Obóz Narodowy, stał się obecnie hasłem, około którego skupiła się duża część społeczeństwa krakowskiego. Nawet ludzie, grupujący się w O. Z. N., których dawniej nikt nie ośmieliłby się podejrzewać o antysemityzm, dziś stali się gorliwymi szermierzami „walki o polskość Krakowa“. Przywódcy O. Z. N. wygłaszają na zebraniach przemówienia, których nie powstydziliby się najzagorzalsi nacjonalści.

Walka o polskość Krakowa będzie jeszcze długa i ciężka. Katolicka i narodowa ludność Krakowa musi o tym pamiętać, że ma przeciw sobie zwarty blok socjalistyczno-żydowski.

M.

—oOo—

## Z sali sądowej

# Rozprawa o zniewagę księdza i władz

W dniu 3 września ub. r. we wsi Siemichów chodził po składce na budowę kościoła ks. Piotr Kołacz. Między innymi odwiedził także gospodarza Wiktora Niemca, który nie tylko że odmówił jakiegokolwiek datku, lecz ponad to obrzucił obelżywymi wyzwiskami księdza, władze i wojsko. Na zwróconą przez ks. Kołacza uwagę, Niemiec wpadł w jeszcze większą furję krzycząc, aby się ksiądz wynosił z jego obejścia. Na skutek doniesienia do prokuratury, odbył się w Tarnowie 9 lutego b. r. proces, w czasie którego sąd przesłuchał kilku świadków obecnych przy tej scenie. Sąd biorąc pod

uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, oraz pewne kontuzje, jakie Niemiec odniósł w czasie wojny, a które mogły się przyczynić do nadmiernej jego pobudliwości, skazał go na 7 miesięcy więzienia. W poniedziałek wspomniana sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Sąd Apelacyjny wymiar kary sądu I instancji podwyższył do 8 miesięcy, lecz uznając, iż oskarżony popełnił czyn karygodny w stanie ograniczonej świadomości, karę zawiesił na przeciąg 3 lat.

Oskarżonego bronił adwokat dr Grodzki.

—oOo—

# Smutna historia żydowskiego krawca i fałszywej monety

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Maksowi Lauberfeldowi, krawcowi, oskarżonemu o puszczanie w obieg fałszywej monety 10-złotowej. No sprawy przedstawia się następująco: Pewnego

dnia Abraham Mozes Unger, cukiernik, licząc w obecności Lauberfelda pieniądze, zauważył fałszywą monetę 10-złotową. Lauberfeld poprosił Ungera, aby mu dał fałszywą monetę dla dzieci do zabawy. Po pewnym czasie Lauberfeld chciał za fałszywą monetę kupić paczkę tytoniu w kiosku przy Rynku Kleparskim. Sprzedawczyni poznała fałszyfikat, zwracając na to uwagę Lauberfeldowi. Lauberfeld widząc, że podstęp się nie udał, począł się szybko oddalać. Na alarm właścicielki kiosku przechodnie zatrzymali Lauberfelda i oddali go w ręce policjanta.

Trybunał po naradzie uznał Lauberfelda winnym popełnienia czynu i skazał go na 10 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Karę więzienia ze względu na dotychczasową niekaralność sąd postanowił zawiesić na 3 lata.

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek, jutro we środę, oraz we czwartek niefrasobliwa komedia T. S. Chrzanowskiego „Japoński rower“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: M. Bednarska, J. Jabłonowska, J. Korecka, J. Romowicz, J. Bobrowski, Z. Filus, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Mrożewski, R. Wroński.

„CODZIENNE FLAGI“, komedia Światopełka Karpińskiego, będzie najolbrzymią premierą Teatru im. J. Słowackiego.



## JEŚLI WITRAŻE TO KRAKOWSKIE

Od 1902 r.

wykonuje wszelkie witraże i oszklenia od najskromniejszych do najbogatszych, odznaczony 15 złotymi medalami.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

**S. G. ŻELEŃSKI**

Kraków, Aleja Krasińskiego L. 23.

TELEFON 106-16.

P. K. O. 405-506.

JAKOŚĆ NAJWYŻSZA. —————> CENY NISKIE.

Projekty i oferty gratis.

**TANIO DO SPRZEDA-  
NIA.** Ks. Józefa Surzyń-  
skiego 2 tomy, „DIRE-  
CTORIUM CHORI” czyli  
wybór: Antyfon, Psalmów,  
Hymnów, Wierszy,  
Responsoriów, oraz in-  
nych melodii roku ko-  
ścielnego, w nutach do  
śpiewu i grania na orga-  
nach. Zgłoszenia: **A. Ło-  
paćka**, organista, **Poręba**  
Spytkowska, p. Brzesko.

**O**bwie męskie z oryginalnych skór angielskich według najnowszych modeli poleca: **Dziadoń**, Kraków, Długa 4, Mickiewicza 41.

**S**utanny, mantole, czamarki i palta futra męskie ubrania wykonuje pierwszorzędnie firma **Pia-  
secki Syn**, Kraków Sław-  
kowska 24 1. piętro — dom  
X. X. Emerytów.

Sygnatura: Km. 79/39.

### Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, Rynek Nr. 43, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 20 sierpnia 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Dudy w Siemiechowie, powiat Tarnów 7/16 części, nieruchomości lwh. 373 zag. ks. gr. gm. kat. Siemiechów o obszarze 11 morgów 562 sążni. Nieruchomość stanowi grunta orne i ma zag. księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tuchowie. Na połowie nieruchomości ciąży dożywocie. Bliższe szczegóły w protokole opisu i oszacowania z dnia 6 kwietnia 1939 r.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.281.—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.210 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 829.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

ANDREW SOUTAR.

79

## NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Potrawy stygły, ale Janith nie mogłaby wziąć do ust ani kęsa, choćby były najwykwintniejsze. Sam Dargot nie wydawał się głodny, toteż nie zajął się o Janith. Rozmawiając kruszył w palcach kawałek chleba.

A na dworze deszcz szumiał bez przerwy. Janith słyszała jęk i trzask drzew uginanych siłą wichury. Dargot nie zważał i na pogodę. Jeżeli nasłuchiwał, to szmerów wewnątrz domu — domu nieoświetlonych korytarzy, ciemnych kątów i widmowych lśnien.

Janith, by nie ulec trwodze grożącej obłędem, usiłowała wmówić w siebie, że lord zainscenizował to wszystko dla celów literackich. Ale wyobraźnia obstawała przy prawdzie. Groza była zbyt realna — realna i niesamowita.

— Dom pusty — rozważała gorączkowo. — Okolice pusta. Skąd mi przyjdzie pomoc, jeżeli nie mogą nikogo wezwać?

Lord rozsiadł się w krześle i przyglądając jej się badawczo i krytycznie, mówił:

— A znów mój przodek, Esmond Dargot... — Urwał, wstał, wziął świecę ze stołu i trzymając ją wysoko nad głową, podszedł do portretu wiszące-

go na ścianie. Sala jadalna służyła jednocześnie za galerię portretów rodzinnych. Janith dopiero teraz to spostrzegła. Zbyt była zdenerwowana, żeby się rozglądać. Lord przysunął świecę do portretu. To jest Esmond.

Stare malowidło wyobrażało zawadiakę podobnego z oczu i zmysłowych, okrutnych, bezwolnych ust do żyjącego przedstawiciela rodu Dargotów. Postawił świecę na stole i usiadł.

— Do tego przodka nie żywię serdeczniejszych uczuć — zwierzał się. — Miałem przez niego moc przykrości.

Gdyby Janith mogła odczuwać w tej chwili humorystyczną stronę rzeczy, roześmiałaby się z tych „przykrości“.

Dargot ciągnął swoją opowieść:

— Esmond splamił naszą tarczę herbową w haniebny sposób. Brał mianowicie udział w rewolucji meksykańskiej. Uchodząc przed pościgiem, schronił się do klasztoru żeńskiego. Siostry okazywały mu anielską dobroć. Ukrywały go i żywiły, a gdy niebezpieczeństwo minęło, wypuściły w świat. Jednak Esmond źle się zorientował w sytuacji i wpadł w ręce rewolucjonistów. By uratować swoją skórę, wydał siostry, i klasztor został spalony.

Janith słuchała nie słuchając. Słowa dochodziły ją jakby z mętnej dali. Poruszała ustami w niemej prośbie, wzywając narzeczonego głosem serca:

## Dywany

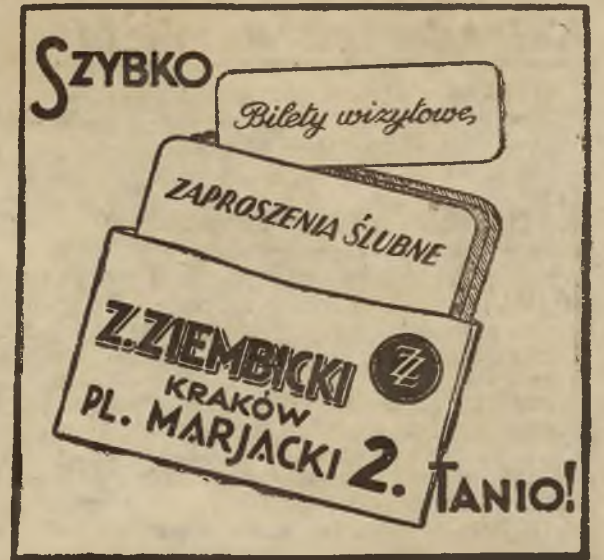
### Firanki

Linoleum — Ceraty —  
Chodniki — Kapy —  
Koce — Materiały me-  
blowe — Story

### Góralik

Kraków, Rynek L. 19,  
I-SZE PIĘTRO.

Pluskwy, wszelkie ro-  
bactwo z zarodkami tępi  
pod gwarancją tylko Zakład  
Higieny, Kraków, Szewska 24.



Nieruchomość oszacowana została na sumę ad 1) zł 11.200.—, ad 2) zł 65.—, cena wywołania ad 1) wynosi zł 8.400.—, ad 2) zł 48.75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 1.200.—, ad 2) zł 650.

Rękojmię należy złożyć w gotowości, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Myślenicach.

Dnia 27 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:  
**Józef Pawłowski.**

## Podróżujmy Lotem

— Dennis, Dennis, ratuj mnie!

Dargot wziął nóż i opowiadając dzwonił monotonnie ostrzem w talerz.

— Słowem zdradził ów klasztor. Można uciąć język katowi i nie narazić duszy na potępienie, ale zdradzić klasztor i patrzeć, jak plonie, to zbrodnia, a za zbrodnię trzeba płacić. Najgorsze, jednak jest to, że sam winowajca nie ponosi całkowitej kary, gdyż rozkłada się ona na pokolenia.

Znów urwał, z oczami utkwionymi wyczekująco w drzwiach. Te znów uchyliły się wolno i znów po sali wionął zimny przeciąg. Dargot jak przedtem przeprowadził wzrokiem niewidzialnego gościa, który przeszedł za krzesłem Janith i zniknął w ciemnym korytarzu.

— I ja muszę cierpieć za upiorny wybrzyk Esmonda — skarżył się lord. — On sam zginął od sztyletu — srebrnego sztyletu, nie wiadomo z czyjej ręki. Widzę, że pani się zamyśliła. Jest nad czym. Dramat rozegrał się w pustym domu, takim jak ten. Srebrny sztylet spadł, rzecz można, z powietrza i utkwiał mu między łopatkami. Dużo czasu upłynęło, nim przyszli ludzie i znaleźli zabitego. Wyjęli sztylet z rany: ostrze było zimne jak lód. — Tu lord zniżył głos do głębokiego, rozdraganego szeptu. — Może to panią zdziwi, ale jeżeli się czego boję w życiu, to lodowatego ostrza między łopatkami.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.  
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

**Konto P. K. O. Nr 415.730**

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

### CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetry	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetry	60 gr
Komunikaty na 1 „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych